Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 17 sierpnia 1938 Nr 224

Adam Romer

Daleki Wschód a Europa

Zatarg sowiecko-japoński o pograniczną miejscowość Czangkufeng, odbywający się do niedawna przy akompaniamencie krwawych, zupełnie „wojennych“ walk, nie spowodował zerwania stosunków i został zakończony ugodą — tymczasową. Granica tam jest tak ogólnikowo wytknięta i mapy różnią się tak dalece — pomijając już różną interpretację starego układu chińsko-rosyjskiego co do roli wysp i zmian koryta rzek granicznych — że stałe uregulowanie tej sprawy wymaga ustanowienia komisji delimitacyjnej z bardzo kosztownym aparatem. — W każdym razie

agresywność i nieustępliwość Sowietów przyszła bardzo nie w porę dla Japonii,

która niewątpliwie pragnie zlikwidowania kiedyś klina sowieckiego z Władywostokiem pomiędzy Mandżurią a morzem, która jednak dziś zanadto jest zaangażowana militarnie w Chinach, by zaryzykowała z lekkim sercem wojnę na innym froncie.

Tym się też tłumaczy rzadko spotykaną ustępliwość i ugodowość dyplomacji japońskiej wobec Moskwy.

O charakterze i rozmiarach japońskiej inwazji w Chinach pisaliśmy już niejednokrotnie i nie zamierzamy zająć się nimi w tej chwili. — Stwierdzić jedynie trzeba, że olbrzymie powodzie, powstałe na skutek wysadzenia przez Chińczyków, a właściwie przez przysłanych im „do pomocy“ inżynierów sowieckich tam rzecznych, nie tylko utrudniają posuwanie się naprzód wojsk japońskich, lecz również uniemożliwiają ewentualną większą kontrofensywę wojsk chińskich! Dlatego też Japonia mogłaby sobie pozwolić na „trzymanie“ frontu chińskiego kilkoma korpusami i na rzucenie reszty armii do Mandżurii. Ma ona zresztą więcej jeszcze nietkniętych rezerw w domu niż mogłyby mobilizować Sowiety. Sowiety powinny o tym wiedzieć i dlatego nie wierzymy w ich gotowość do zaryzykowania wojny, pomimo wojowniczych przechwałek marszałka Blüchera, czerwonego naczelnego wodza na wschodzie. Poza tym Stalin zanadto przerzedził dowództwo wojskowe, czerwoni inżynierowie zanadto zdezorganizowali przemysł i chłopi, buntując się w swoisty sposób przeciw pańszczyźnie, „sabotują“ zbyt obszernie gospodarkę kolektywistyczną, by Moskwa miała jakiekolwiek szanse wygrania takiej wojny.

Pamiętać też trzeba, że cały opór Chińczyków umożliwionym jest dziś wyłącznie dostawami sowieckimi i dzięki pomocy techników sowieckich, szczególnie w lotnictwie i broniach pancernych, że więc przerzucenie potencjału tej pomocy na potrzeby bezpośredniej obrony posiadłości sowieckich musiałoby katastrofalnie osłabić opór Chin, opuszczonych dziś faktycznie przez wszystkie mocarstwa cywilizowane. — (A grozić to może kiedyś ugodą japońsko-sowiecką, które Chinami się podzielą a Europę z Azji wypędzą!!!)

Zatarg sowiecko-japoński, którego zażegnanie obecnie może mieć jedynie charakter zawieszenia broni i który niezadługo będzie musiał być „załatwionym“ ostatecznie, ma dla Europy olbrzymie znaczenie. W obecnej chwili

SOWIETOM SKOMPROMITOWANYM KLĘSKĄ W HISZPANII, CHODZIĆ MUSI NIEWĄTPLIWIE O ODEGRANIE SIĘ NA DALEKIM WSCHODZIE.

Reklamują one więc jako sukces moralny ugodę z Japonią i liczą na zapewnienie sobie hegemonii nad Chinami. Angażując się jednak tak dalece na wschodzie oddaje czerwone mocarstwo olbrzymią przysługę — Hitlerowi, osłabiając pozycję związanej sojuszem z Moskwą Czechosłowacji! Zdając sobie z tego sprawę, prasa sowiecka stara się zrzucać całą winę na mocarstwa zachodnie, które jakoby pozostawianiem czerwonej Hiszpanii własnemu losowi wzmocniły i wzmacniają potęgę mocarstw „osi Rzym — Berlin“.

Anglia, jak wiadomo, od dawna ma dosyć wszystkich tych intryg mocarstwa Kominternu i — dając oparcie Francji a obecnie i Czechosłowacji — liczy na osłabienie ich stosunków z Sowietami. W szczególności misja lorda Runcimana nie wydaje się być pozbawioną tego momentu; Anglia zdaje sobie bowiem sprawę ze słuszności obaw sąsiadów Czechosłowacji, wynikających z tak ścisłego jej związania się z potęgą, głoszącą rewolucję światową jako rację stanu. Jakkolwiek bądź, rząd praski wyraźnie obawiający się mediacji angielskiej, — godzącej, mimo woli w suwerenność Czechosłowacji i z całą pewnością zmierzającej do dalej idących ustępstw na rzecz Niemców, — zdradza ogromne zaniepokojenie z powodu zapędzenia się Sowietów w sytuację, zmuszającą je na czas dłuższy do skupiania maksymalnego wysiłku militarnego dla podtrzymania Chin i szachowania Japonii.

DLA NAS TAKIE ZAABSORBOWANIE NASZEGO WSCHODNIEGO SĄSIADA JEST PODWÓJNIE POŻĄDANE.

Po pierwsze zabezpiecza ono naszą wschodnią granicę i utrudnia Moskwie „reorganizację“ naszej mocno skompromitowanej „trockizmem“ (!) „żydokomuny“. Po drugie, taka

„nieobecność Sowietów w Europie“ ułatwia oparcie pokoju o współpracę Europejczyków, dając „osi Paryż — Londyn“ wyraźną przewagę nad szkodliwym pacyfizmem genewskim

i ułatwiając tak nam jak i innym państwom od Skandynawii po Bałkany współpracę z zachodem bez obaw przed prowokacjami („wzajemną pomocą“) Moskwy. Niestety bowiem wysiłki pokojowe narodów bywały dotąd aż nazbyt często wypaczane i kompromitowane cyniczną hipokryzją pacyfistyczną międzynarodówek, czerwonych, masońskich i żydowskich, dążących niedwuznacznie do rozpętania wojny „ideologicznej“ w interesie swoich porachunków z nacjonalizmem i totalizmem, porachunków nie mających nic wspólnego z interesami świata chrześcijańskiego.

Dalsze sukcesy wojsk gen. Franco

Salamanka, 16. VIII. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, *że na odcinku rzeki Ebro oddziały wojsk powstańczych stoczyły szereg zaciętych walk, wypierając przeciwnika z miejscowości Dela Sierra de Bandola.*

Na odcinku Val Docabaleros powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód i oczyścili całkowicie z przeciwnika górzysty teren w okolicach Sierra dela Cimenea. Zajęto b. ważne pozycje koło Val de Horno i Val dela Fuente.

Przeciwnik pozostawił na placu boju 200 zabitych. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Zdobyto również wiele cennego materiału wojennego.

Na odcinku Cabera del Buey wojska powstańcze odniosły również szereg zwycięstw, posuwając się naprzód wzdłuż linii kolejowej Ciudad Real i zajmując cały górzysty teren pomiędzy linią kolejową a miejscowościami Rio Sujar, Sierro Dos Rios i Las Mangades.

Wzięto do niewoli wielu jeńców.

Na odcinku Ebro powstańcy stracili, jak głosi komunikat 13 myśliwskich samolotów rządowych.

* * *

Salamanka, 16. VIII. (PAT). Główna kwatera generała Franco komunikuje, iż *na froncie rzeki Ebro w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto przeszło tysiąc jeńców.* Kontrataki nieprzyjaciela na odcinku Segre zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie Estramadury oczyszczono z nieprzyjaciela ostatecznie wzgórza Zarza, Manzano i Calderon. Niektóre z oddziałów nieprzyjaciela, stawiające zacięty opór zostały całkowicie zniesione.

Zdobyto miasteczko Zarza Capilla oraz trzy sąsiadujące z nim wyniosłości. Na odcinku tym wzięto do niewoli 800 jeńców. Na polu bitwy pozostały zwłoki 300 żołnierzy rządowych.

W bitwie powietrznej strącono samolot bombardujący i myśliwski.

Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały porty Barcelony, Taragony i Alicante.

Czy Anglia przyzna gen. Franco prawa strony wojującej?

Paryż, 16. VIII. (PAT). Prasa francuska donosi z Londynu, że odpowiedź gen. Franco w sprawie wycofania obcych ochotników z Hiszpanii, która jest oczekiwana lada dzień w Londynie, zawierać ma zasadniczą zgodę na plan brytyjski, jednak uzależniona jest od przyznania gen. Franco praw strony wojującej.

Ofiary pływającej miny przybyły do Gibraltaru

Gibraltar, 16. VIII. (PAT). Parowiec niemiecki „Teresa“ przybył do Gibraltaru z Algeru, mając na swym pokładzie kapitana Jana Bonifacio oraz 3 oficerów i 10 marynarzy, należących do załogi parowca francuskiego „Artois“, który wczoraj wieczorem zatonął, natknąwszy się na minę w odległości kilkudziesięciu mil od Gibraltaru.

Bombardowanie Walencji

Walencja, 16. VIII. (PAT). O północy eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały port i miasto. Liczba ofiar bombardowania dotychczas nie jest znana.

———:ooo:———

Polska pozostaje w Lidze Nar.

oświadcza ambasador R. P. w Paryżu

Paryż, 16. VIII. W związku z podnieceniem, jakie wywołały w tutejszych kołach politycznych wiadomości o nowym ustosunkowaniu się Polski do Ligi Narodów, poinformował ambasador R. P. w Paryżu prasę francuską, że nie ma mowy o wystąpieniu Polski z Ligi Narodów. Przedstawicielem Polski w Lidze Narodów zamiast stałej delegacji z min. Komarnickim na czele, będzie wprawdzie tylko konsul generalny, ale w podobny sposób reprezentowanych jest wiele innych państw w Genewie. Co się zaś tyczy rezygnacji Polski ze swego miejsca w Lidze sprawa ta — jak informuje ambasador — dotąd zdecydowana jeszcze nie została.

Wiadomość, że Polska pozostaje w Lidze Narodów, publikowana jest w Paryżu, jako informacja pierwszorzędnej wagi.

——oOo——

To był dopiero początek

Sowiety poniosły wielkie straty

w zbrojnym zatargu z Japonią

Keiho (Korea) 16 VIII (PAT). Według komunikatu armii koreańskiej straty sowieckie w czasie niedawnyh walk wyniosły 4.500 zabitych i rannych. Zniszczono 16 sowieckich dział, 6 czołgów, strącono 3 samoloty.

Zdobyto 105 karabinów, 6 ciężkich karabinów maszynowych, 18 lekkich karabinów maszynowych, 2 działa, 4 ręczne granaty, 5 masek gazowych, 4 czołgi, jeden miotacz min.

——:oOo:——

Rząd jap. odrzucił sowiecki protest

co do pogwałcenia zawieszenia broni

Tokio, 16. VIII. (PAT). **Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. kategorycznie zaprzeczył oskarżeniom sowieckim, jakoby wojska japońskie miały pogwałcić układ o zawieszeniu broni, stwierdzając, iż odwrotnie pogwałcenie to nastąpiło ze strony wojsk sowieckich.** Komunikat głosi, że dnia 13 b. m. kom. Litwinow złożył na ręce amb. Szigemitsu protest, twierdząc, że po zawieszeniu działań wojennych oddział japoński w sile 40 żołnierzy posunął się o 100 metrów i zajął północny stok wzgórza Czangkufeng, wobec czego rząd sowiecki domaga się wycofania wojsk japońskich co najmniej o 100 m od stanowisk, które zajmowały przed zawieszeniem broni, zaś w razie odmowy rząd sowiecki będzie uważał zawieszenie broni za zerwane przez Japończyków, składając za to całkowitą odpowiedzialność na Japonię. W przeciwieństwie do protestu Litwinowa, amb. Szigemitsu ustalił fakt, że dnia 12 b. m. wojska sowieckie posunęły się o 80 metrów naprzód od stanowisk ustalonych w dniu 10 b. m. i rozpoczęły budowę rowów strzeleckich oraz stanowisk karabinów maszynowych w odległości 5 m od obecnych stanowisk japońskich. Wobec tych przygotowań do bitwy i jawnego pogwałcenia zawieszenia broni, dowództwo japońskie zwróciło uwagę dowództwa sowieckiego, po czym owe przygotowania zostały wstrzymane. Oskarżenia sowieckie, jakoby Japończycy mieli się posunąć o 100 m, są absolutnie bezpodstawne. Wobec tego amb. Szigemitsu polecił sekretarzowi ambasady japońskiej w Moskwie, Mijakawa, by oświadczył dyrektorowi departamentu wschodniego Komisariatu spraw zagranicznych Mironozowi, iż twierdzenia sowieckie, usiłujące obarczyć stronę japońską odpowiedzialnością za rzekome pogwałcenie zawieszenia broni, nie posiadają podstaw, natomiast wojska sowieckie posunęły się poza linię ustaloną zawieszeniem broni, **wobec czego rząd japoński nie może przyjąć do wiadomości protestu sowieckiego jako opartego na sfałszowanych raportach.** Następnie Mijakawa złożył na ręce rządu sowieckiego protest z powodu pogwałcenia zawieszenia broni przez Sowiety, dodając, iż rząd japoński oczekuje od rządu sowieckiego szczerego wykonania warunków zawieszenia broni.

Parlamentarzyści japońscy zwiedzają

teren niedawnych walk

Tokio, 16. VIII. (PAT). **Do Mandżukuo udaje się dwudziestu parlamentarzystów japońskich z izby wyższej i izby reprezentantów, by specjalnie zwiedzić sporny obszar, na którym toczyły się niedawno walki.**

——x——

Japonia chce szybko załatwić się z Chinami,

by zwrócić się przeciw Sowietom

Tokio, 16. VIII. (PAT). **Rada ministrów postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu kontynuować bez najmniejszego osłabienia wysiłki wojskowe, dyplomatyczne i gospodarcze, mające na celu definitywne obalenie rządu marsz. Czang-Kai-Szeka, oraz utworzenie nowego reżimu w Chinach.** Zajęcie Hankou uznano za najpilniejszy cel.

Wedle opinii kół politycznych rząd japoński po incydencie w Czangkufeng, dąży do rozstrzygnięcia walk w Chinach w sposób bardziej intensywny niż dotychczas, by Japonia mogła zwrócić odpowiednią uwagę na Sowiety.

Francja puszcza swych obywateli do Włoch

ale pod warunkiem, że jadą tylko do Watykanu!

Paryż 16. VIII. (PAT) Oficjalny komunikat francuski wyjaśnia, że zarządzenia represyjne, wstrzymujące wyjazdy obywateli francuskich do Włoch, które weszły w życie we wtorek rano, przewidują wyjątki dla tych, którzy zamierzają się udać do Watykanu. Watykan bowiem, jak oświadcza komunikat, jako osobne państwo, nie może cierpieć na skutek zakazu wyjazdu do Włoch.

Misja lorda Runcimana

przyjęta przez Polaków w Czechach z rezerwą

Mor. Ostrawa, 16. VIII. (PAT). „Dziennik Polski“ organ ludności polskiej w Czechosłowacji w artykule wstępnym p. t. „Nasze stanowisko wobec misji lorda Runcimana“ podkreśla, że Polacy w Czechosłowacji przyjęli przyjazd angielskiego męża stanu z pewną rezerwą, przy czym rezerwa ta nie odnosi się do osoby lorda Runcimana, dla którego ludność polska żywi uczucia należnego szacunku i zaufania, ale przede wszystkim do rzeczywistości czeskiej, w jakiej misja ta ma być spełniona. Ludności polskiej trudno jest uwierzyć bowiem, by obecnie decydujące czynniki w Czechosłowacji zgodziły się na przeprowadzenie radykalnych reform, których domagają się poszczególne mniejszości, skoro stanowisko rządu czechosłowackiego w stosunku do ludności polskiej od wielu lat nie uległo żadnej zmianie i skoro wszelkie dotychczasowe słuszne żądania i usiłowania ludności polskiej o poprawę sytuacji, prowadzone zresztą w duchu dotychczas niekwestionowanej lojalności, nie dały żadnego rezultatu. „Dziś — pisze „Dziennik Polski“ — ludność **polska domaga się lojalnie, ale też stanowczo autonomii**, gdyż tylko autonomia w najszerszym tego słowa znaczeniu może zapewnić pełną swobodę rozwoju. Zwracając się do lorda Runcimana, pragniemy zaznaczyć, że jego misję uważamy za ostatnią próbę ugodowego załatwienia naszych słusznych postulatów. Jeżeli misja nie powiedzie się, ludność polska w Czechosłowacji będzie miała pełne prawo dążenia do polubownego załatwienia postulatów poddać rewizji“.

Stan zdrowia ks. Hlinki jest beznadziejny

Praga, 16. VIII. (PAT). Dr Jakszyn określił stan ks. Hlinki jako beznadziejny.

Gen. Cedillo nadal nieuchwytny

Mexico City 16. VIII (PAT) Prezydent Cardenas postanowił ostatecznie położyć kres zamieszkom w kraju i schwytać gen. Cedillo, który ukrywa się podobno w pobliżu wioski indyjskiej Las Tblas. Według wiadomości nadeszłych do Mexico City, w miejscowości tej doszło już do krwawych starć pomiędzy powstańcami a kawalerią rządową. Wojska rządowe coraz bardziej zaciskającym się pierścieniem otaczają resztki powstańców.

Arabi rzucili bombę na ang. samochód wojskowy

Jerozolima, 16. VIII. (PAT). W pobliżu Akko rzucono bombę w samochód wojskowy. Jeden angielski oficer został zabity, dwaj żołnierze odnieśli rany.

W związku z niedawnym zastrzeleniem oficera angielskiego, aresztowano pod Betleemem 35 Beduinów.

Włoskie sejsmografy zanotowały silne trzęsienie ziemi

Florencja, 16. VIII. (PAT) Tutejsze obserwatorium zanotowało o godz. 5 min. 39 silne wstrząsy sejsmograficzne w odległości 7 tys. km. przypuszczalnie w Indiach lub w Chinach. Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu dwóch godzin.

——x——

Wzrost kredytów nawozowych

Warszawa, 16. VIII. (PAT). Wśród kredytów ogólno-obrotowych państwowego Banku Rolnego, kredyty nawozowe w 1937 r. osiągnęły 6,3 miln. zł, zwiększając się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Nie stanowią one jednak całości akcji państw. Banku Rolnego na tym odcinku, gdyż od kilkunastu lat Bank współdziała w systematycznej rozbudowie sieci zbytu nawozów sztucznych w kraju, m. in. w postaci tzw. składów konsygnacyjnych. Ilość tych składów podniosła się z 259 w 1936 r. do 336 1937 r., przy czym najsilniej w województwach wschodnich.

Ogólny zbyt nawozów w r. ub. łącznie z tomasyną belgijską, rozprowadzonych na kredyt i za gotówkę pod kontrolą państw. Banku Rolnego, wyniósł 212 tys. ton, podczas gdy przed rokiem rozprowadzono zaledwie 133 tys. ton. Przeszło połowę zbytu stanowią nawozy fosforowe. Organizacje spółdzielcze rozprowadziły około 60 proc., hurtownie prywatne ok. 35 proc. ogólnej ilości nawozów.

KONIEC FERII W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 16. VIII. (Tel.) W dniu dzisiejszym zakończyły się ferie letnie w wydziałach cywilnych sądów. Począwszy od dnia dzisiejszego wyznacza się rozprawy normalnie.

KOŁO STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO POWSTAŁO W TARNOWIE.

Tarnów, 16. VIII. (PAT). Powstało tu Koło Stronnictwa Demokratycznego. Zwracają uwagę, że na czele Koła stoi p. Ad. Marszałkowicz, b. legionista., b. przewodniczący tarnowskiego B. B. oraz długoletni komisarz miasta.

——oOo——

25-lecie odzyskania niepodległości
Polska uczci wielką wystawą w Warszawie

Warszawa, 16. VIII. (Telef.). Zorganizowanie wielkiej wystawy w Warszawie w roku 1944 dla uczczenia 25-lecia odzyskania niepodległości, uchodzi za rzecz pewną. Polska wystawa powszechna w Warszawie jest już przedmiotem studiów w organizacjach gospodarczych. Wszystkie większe związki gospodarcze urządzają specjalną ankietę w sprawie pawilonów dla poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu.

PPS już myśli o uroczystościach 20-lecia odzyskania niepodległości

Warszawa, 16. VIII. (Telef.). Na 23 b. m. zwołano posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S do Warszawy. Głównym przedmiotem obrad mają być sprawy organizacyjne oraz zagadnienia związane z urządzeniem uroczystości 20-lecia odzyskania niepodległości.

Radom buduje szkoły i domy robotnicze

Radom, 16. VIII. (PAT). **Pod przewodnictwem prezydenta miasta Grzecznarowskiego odbyło się zebranie Rady miejskiej m. Radomia, na którym postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 400 tys. zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę gmachów dwóch szkół powszechnych — jednego na przedmieściu Żakowice, drugiego na Zamłyniu.**

Nadto postanowiono odstąpić dużą parcelę budowlaną na ul. Kozienickiej zakładowi ubezpieczeń społecznych, **celem pobudowania tanich mieszkań dla pracowników umysłowych, oraz zaciągnąć za pośrednictwem TOR pożyczkę 192.000 zł. na wybudowanie czwartego bloku tanich mieszkań robotniczych.**

Elektryczność z Jaworzna dla Wolbromia

Olkusz, 16. VIII. (PAT). Pod przewodnictwem delegata urzędu woj. z Kielc inż. Gąsiewskiego, odbyło się w Olkuszu posiedzenie komisji, na którym doszło do porozumienia w sprawie elektryfikacji m. Wolbromia przez Elektrownię Gwarectwa Jaworznickiego. Gwarectwo jaworznickie wykupi dotychczasową elektrownię z rąk prywatnych za cenę 12.000 zł. oraz uzyska uprawnienia od zarządu m. Wolbromia.

W ten sposób w niedługiej przyszłości mieszkańcy Wolbromia będą już korzystać ze światła z elektrowni jaworznickiej.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. VIII. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.00, Londyn 25.90, Mediolan sprzedaż 28.03 kupno 27.89 Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.50, Praga 18.35, Sztokholm 133.55, Zurych 121.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 98.00, kupno 95.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.50, drugiej emisji 82.50, dolarówka 42.75, 4 proc. konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.38, 5 proc. konwersyjna 69.75, 5 proc. kolejowa konwersyjna 66.75.

Akcje: Bank Polski 125.50, Bank Zach. 40.00, Cukier 39.50, Węgiel 36.25, Lilpop 92.50, Ostrowiec 69.00, Starachowice 43.74, Haberbusch 56.50.

—oOo—

Kronika telegraficzna

ARNH — Po okresie upałów, nastąpił teraz w Holandii okres burz, które wyrządzają ogromne szkody. M. in. uderzył piorun w miejscowości Lichtenvorde, w prowincji Gelderland w składnicę jaj. 120.000 sztuk jaj wraz z maszynami do sortowania uległy zniszczeniu na skutek pożaru.

NOWY JORK — W Little Current w stanie Ontario w Kanadzie, utopił się Danny Dodge, 21-letni spadkobierca 10-cio milionowej fortuny, właściciela firmy Dodge motor Car i Co.

LONDYN — Admiralicja zamówiła w trzech przedsiębiorstwach budowy okrętów 12 torpedowców w tej liczbie dwa wojskowego najnowszego typu.

LONDYN — Sir Wiliam Seeds były ambasador brytyjski w Rio de Janeiro został mianowany ambasadorem brytyjskim w Moskwie na miejsce wicehrabiego Chilstona.

GENUA — Były premier egipski Nehas Pasza, szef stronnictwa Wafdystów przybył dzisiaj do Genui. Nehas Pasza pozostanie przez jakiś czas we Włoszech.

—x—

PRZEBIEG POGODY W DNIU 17 B. M.:

Na południu i południowym wschodzie Polski, zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie. Rano lekkie mgły.

Narady P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 16. VIII. (PAT). W poniedziałek dnia 15 bm. po powrocie p. Prezydenta R. P. z Laurany, odwiedził go w Spale pan marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Warszawa, 16. VIII. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym na Zamku królewskim w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

—oOo—

Walka OZN z grupą „Jutra Pracy"
na terenie Organizacji Młodzieży Pracującej

Warszawa, 16. VIII. (Telef.). „Goniec Warszawski" donosi, że na terenie **Organizacji Młodzieży Pracującej**, na której czele stoi płk. Jur-Gorzechowski, doszło do silnych rozdźwięków. Organizacja ta nie zgłosiła swego przystąpienia do OZN, jakkolwiek zasadniczo podziela jego platformę. W łonie władz Organizacji Młodzieży Pracującej zmagają się wpływy grupy „Jutra Pracy" z wpływami OZN. Kierownictwo Organizacji urządziło letni kurs instruktorski w Pomiechówku. W dniu 14 b. m., w czasie tzw. ognisk, czyli odpraw organizacyjnych, przyjechała do obozu ze stolicy grupa, złożona z około 20 osób z okręgu warszawskiego, na którego czele stoi p. Kalitowski, ciążący ku OZN. Grupa ta wywołała zajście z grupą „Jutra Pracy". Rezultat był taki, że uczestnicy kursu instruktorskiego z grupy „Jutra Pracy" spakowali manatki i nazajutrz rano odjechali do domów, nie czekając zakończenia się kursu i wywożąc do domów zarzewie wzajemnych walk, które niewątpliwie teraz się rozwiną w różnych ośrodkach.

Nowa umowa handl. polsko-niemiecka

Warszawa, 16. VIII. (Telef.). Do Polski przybyła delegacja niemieckie celem przeprowadzenia rozmów w sprawie zmian w umowach handlowych. Potrzebę zmian wywołał fakt włączenia Austrii do Niemiec. Rozmowy przedstawicieli rządu Rzeszy z delegatami naszego Min. Spr. Zagr. oraz. Min. Przemysłu i Handlu prowadzone będą w Zakopanem i rozpoczną się 17 b. m. Nowa umowa handlowa polsko-niemiecka, obejmująca terytorium b. Austrii, wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r. Dawna taryfa celna austriacka będzie jednak nadal stosowana przy imporcie do dawnej Austrii do początku 1939 r.

-oOo—

Arabi umieją robić
na żydów skuteczne zasadzki

Jerozolima 16. VIII. (PAT) **W pobliżu Haify dzisiaj wieczorem na górze Carmel dokonano nowych aktów terrorystycznych. W zasadzce urządzonej przez terrorystów arabskich zginęło 6 żydów, dwie żydówki odniosły rany.**

W Londynie debatują nad adm. podziałem Palestyny

Londyn, 16. VIII. (PAT). **Komisja omawiająca zagadnienie administracyjnego podziału Palestyny wznowiła wczoraj w Londynie swe prace.**

Łuna pożarów nad chińskimi miastami

Hankou, 16. VIII. (PAT). Około 30 japońskich bombowców zrzuciło dziś w południe bomby na miasta Hanyang i Wuczang, wskutek czego powstało wiele pożarów, z których dwa dotychczas nie zostały ugaszone. Liczba zabitych i rannych jest bardzo znaczna. Ludność opanowała panika.. Banki w Wuczang zostały zamknięte do południa, większość sklepów zostanie otwarta dopiero wieczorem.

—x—

Chińczycy zajęli japońską koncesję z Hankau

Hankou 16. VIII. (PAT). Burmistrz miasta oświadczył, iż władze chińskie oficjalnie objęły zarząd japońskich koncesji w Hankau. Ulice miasta są zapchane uchodźcami z Wuczang i Hanyang.

Wiadomości z kraju

Przygotowania do konsekracji ks. biskupa Cz. Kaczmarka

Kielce (KAP) W Kielcach zawiązał się Komitet Obywatelski uroczystości konsekracyjnych Ks. Biskupa ordynariusza kieleckiego dra Cz. Kaczmarka. W skład Komitetu weszło kilkadziesiąt osób zarówno duchownych jak i świeckich z terenu diecezji.

Ze względu na bliski już termin uroczystości konsekracyjnych (3 i 4 września br.), które zapowiadają się niezwykle okazale, Komitet przystąpił ostatnio do wzmożonej działalności.

Wskutek starań Komitetu Min. Komunikacji w drodze wyjątku przyznało ulgę 50 proc. dla uczestników uroczystości konsekracyjnych. Ulgę stosować się będzie na podstawie imiennych kart uczestnictwa, przy czym bilet w jedną stronę opłaca się cały, zaś powrót bezpłatny.

Karty uczestnictwa wydawać będzie Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Kielce, B-pa Bandurskiego 2, skrz. poczt. 185, tel. 1131.

Katastrofa samochodowa na Bielanach pod Warszawą

Dnia 14 bm. wiózł z Bielan pod Warszawą, wycieczkę samochodową jeden z samochodów ciężarowych, prowadzony przez kierowcę Jana Szlachcica, który był podchmielony i najechał na stojący przy szosie gruby słup do oświetlenia elektrycznego. Wskutek starcia, została złamana karoseria, wybite szyby, zerwany dach i bok, oraz zderzak i błotniki.. Ofiarami katastrofy padło 20 osób. — Po nałożeniu opatrunków, 17 osób przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie jedna z nich Józef Czarnecki, wskutek złamania podstawy czaszki, rąk i nóg, oraz poranienia głowy i urwania palca lewej ręki, zmarł.

Śmierć dwojga osób na skutek zderzenia samochodu z autobusem

W niedzielę 14 bm. wydarzyła się pod Mikołowem na Śląsku, katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez lekarza kolejowego z Katowic dr. Pawlaka zderzył się z autobusem Śląskich Linij Autobusowych. W wyniku zderzenia poniosła śmierć żona dr. Pawlaka, sam zaś dr Pawlak odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do szpitala w Mikołowie zmarł dziś nad ranem.

Przemyśl

HOJNY DAR NA POMNIK ORLĄT. Budowa pomnika Orląt znajduje się w pełnym toku. Wzniesiono olbrzymie rusztowania i sporządzenie żelbetonowych części postępuje z każdą godziną naprzód. Płyną również hojne datki. Największy jaki dotąd wpłynął w kwocie 500 złotych — pochodzi od znanego przemysłowca Bolesława Bystrzyckiego z Orzechowa w Wielkopolsce.

ZUPEŁNIE NOWE ORGANY otrzymuje przemyski kościół garnizonowy, których brak w tym przybytku Bożym dawał się dotkliwie odczuwać, gdyż fungowało tu dotychczas jedynie fisharmonium. Duszpasterstwo wojskowe postanowiło brak ten usunąć i zamówiło nowoczesne, piękne i duże organy w przemyskiej firmie N. Narolskiego, których instalacja już się rozpoczęła.

ZBIÓRKA NA F. O. N. data czystego dochodu 130 złotych.

ZNOWU OFIARA SANU. Leon Kruk 18-letni absolwent gimn. z Jarosławia, kąpiąc się w Sanie, natrafił na głębię i utonął.

REHABILITACJA. W kwietniu br. st. post. P. P. Michał Mazur, postrzelił w czasie awantury nocnej w Medyce niejakiego Wł. Kusielą, który skutkiem tego odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd Okr. w Przemyślu zasądził Mazura za nieprawne użycie broni na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Obecnie Sąd Apelacyjny we Lwowie, po przeprowadzeniu rozprawy wyrok ten uchylił i Mazura w zupełności od winy i kary uwolnił.

RESTAUROWANIE KOŚCIOŁA W DOBROMILU. Dobromilski kościół parafialny, staraniem Komitetu Odnowienia Kościoła, ma ulec wewnętrznemu wzmocnieniu oraz odmalowaniu. Powinno to być prowadzone ze znawstwem, by nie oszpecić barokowego stylu kościoła. Należy również zwrócić uwagę na dwa stare herburtowskie portrety, wiszące w dwu bocznych kaplicach, które wymagają odnowienia, oraz na dwa wiszące się ołtarze ufundowane przez Krasińskich w XVIII wieku.

PUBLICZNE ROBOTY MELIORACYJNE NA TERENIE POWIATU JAROSŁAWSKIEGO. Z kredytu specjalnego przyznanego z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych na rok 1938-39 na melioracje otrzymał powiat jarosławski 200.000 zł., z Państwowego Funduszu Melioracyjnego 9.000 zł. i z Wydziału Powiat 10.000 zł. Rozdzielnik pow. kredytów na poszczególne budowy przedstawia się następująco: Mleczka Zarzecka (częściowo w. pow. przeworskim) 97.000 zł., Lubaczówka 75.000 zł., Szkło Jarosławskie 31.000, Bagno Łańcucko-Jarosławskie 11.500, Ujście Kanału Bucowskiego 3.500, osuszenie gruntów w Wiązownicy (dotacja) 10.000, razem 228.600 zł. Roboty na poszczególnych budowlach są w pełnym toku i dały pracę całej rzeszy bezrobotnych. Na wszystkich budowach zatrudnia się wyłącznie miejscową ludność bezrobotną i małorolną z okolicznych wsi.

ak.

——:ooo:——

Imponujący przebieg „Święta Żołnierza Pol." w całym kraju

W dniu Święta Żołnierza Polskiego we wszystkich większych miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach Polski odbyły się uroczystości, podczas których społeczeństwo polskie zamanifestowało swe przywiązanie do armii.

We Lwowie odbyły się uroczystości w sposób wyjątkowo wspaniały. Wzięły w nich udział wszystkie organizacje kombatanckie, społeczne i zawodowe. Msza święta polowa została odprawiona na Placu Halickim, po czym odbyła się defilada oddziałów wojskowych, organizacyj społecznych i młodzieży. Defilada była witana na całej trasie przemarszu gorącymi oklaskami przez licznie zebraną publiczność. Uroczysta akademia odbyła się w sali Teatru Wielkiego. Przebieg akademii był transmitowany na obszernym placu przed teatrem, gdzie zebrał się kilkutysięczny tłum, słuchający w skupieniu przemówień.

W Poznaniu uroczystości Święta Żołnierza Polskiego rozpoczęły się w niedzielę wieczorem capstrzykiem na Placu Wolności. W poniedziałek, po Mszy polowej odbyła się przed Pomnikiem Wdzięczności defilada, którą odebrał gen. Knoll-Kownacki i wojewoda Maruszewski.

W Łodzi w uroczystościach wzięły liczny udział organizacje, związki oraz liczne reprezentacje zrzeszeń społecznych i zawodowych.

W Toruniu Msza św. polowa odbyła się na placu, na którym ustawiły się w czworoboku oddziały rzyszeń ze sztandarami. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska oraz organizacyj b. wojskowych i stowarzyszeń.

W Gdyni, staraniem oddziału morskiego związku b. ochotników armii polskiej odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele władz i wojska, szeregu organizacyj b. wojskowych z pocztami sztandarowymi oraz licznie zebrane społeczeństwo.

W Katowicach ze względu na niepogodę, zamiast przewidzianego nabożeństwa polowego, odprawiona została uroczysta Msza święta w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. Po nabożeństwie odbyła się defilada wojsk i związków organizacyj. Mimo ulewnego deszczu w uroczystościach wzięła tłumny udział ludność Katowic.

——x——

Groźny stan zdrowia ks. Hlinki

Bratislawa, 16. VIII. (PAT). Stan zdrowia ks. Hlinki uległ nagłemu pogorszeniu. Zdaniem lekarzy, godziny sędziwego przywódcy narodu słowackiego są policzone. U łoża chorego czuwa bez przerwy siostra ks. Hlinki, pos. Sidor i szereg przyjaciół chorego.

Wiadomość o agonii ks. Hlinki wywołała wielkie wrażenie na całej Słowaczyźnie. *Do Rużomberku napływają liczne rzesze okolicznej ludności, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia ukochanego wodza.* Do Rużomberku przybył konsul R. P. w Bratislawie Łaciński z wicekonsulem Krzyżanowskim. Przybyli również liczni korespondenci zagraniczni. Prezydium stronnictwa ludowego odbywa obecnie w Bratislawie narady w związku ze stanem zdrowia prezesa stronnictwa.

——ooo——

Formalna bitwa w Palestynie

Jerozolima, 16. VIII. (PAT). W okolicy Jerozolimy w pobliżu Ramallah wydarzyły się ponowne akty terrorystyczne. W Jerozolimie jeden z policjantów arabskich został ciężko ranny. Rano na jednym z przedmieść miasta znaleziono zwłoki zamordowanego Araba. W Napluzie powstańcy zmusili jednego z miejscowych notabłów by wypłacił im sumę tysiąca funtów szterlingów. — Na górze Carmel doszło wczoraj do formalnej bitwy pomiędzy oddziałem wojska a bandą terrorystów arabskich. Powstańcy arabscy urządzili zasadzkę na kolonistów żydowskich, powracających samochodem ciężarowym pod eskortą policji. Zaniepokojeni brakiem wiadomości od kolonistów, którzy powinni byli już dawno powrócić, milicjanci żydowscy zaalarmowali policję i wojsko. Niezwłocznie w kierunku góry Carmel wyruszył oddział wojska i wkrótce po poszukiwaniach *znaleziono grupę wymordowanych żydów, a opodal zwłoki 8. napastników. W utarczce z policją brytyjską zabito 7 bandytów.*

Wyjścia górskie polskich alpinistów na Korsyce

W dniu 3 sierpnia alpiniści polscy, przebywający w górach Korsyki, Z. i T. Bernadzikiewiczowie, po opuszczeniu miasteczka portowego Calvi, założyli obóz na dolnym piętrze kotliny Spasimata, na wysokości ok. 1200 m. W następnych dniach polscy alpiniści dokonali wyjść na szereg okolicznych szczytów, przebywając jednocześnie wszystkie trzy dzikie kotliny, którymi wkracza w góry dolina rzeczki Ficarela. I tak w dniu 4 sierpnia dokonano wyjścia od płn.-zach. na szczyt La Mufrela (2148 m), panujący nad doliną Spasimata. W dniu 5 sierpnia — po przejściu doliny Troncello — piękną, dość trudną granią od przełęczy Avarteli (1900 m) osiągnięto szczyt Capo Ladroncello (2144) i wysunięty na północ wierzchołek Monte Corona (2143 m), wreszcie w dniu 7 sierpnia dokonano wyjścia kotliną Carozzo na Punta Gialba (2101 m).

W chwili obecnej alpiniści polscy projektują przejście poniżej szczytu La Mufrella do kotliny Trinbolaccia, położonej w samym sercu gór Korsyki (grupa Monte Cinto). Eksploracja otoczenia kotliny Trinbolaccia przewidywana jest na około 7 dni.

Podwójna linia Maginota na Dalekim Wschodzie

Jakkolwiek na przedpolach bitewnych pod Czang-Ku-Feng odtrąbiono zaprzestanie ognia, opinia całego świata nie przestaje się interesować tym punktem zapalnym, grożącym pokojowi świata u zbiegu granic trzech państw.

Mandżukuo — niejako japońskie państwo buforowe o 1,3 milionach kilometrów kwadratowych jest tak wielkim państwem, jak Francja, Niemcy, Holandia, Belgia i Węgry, łącznie je biorąc. Granica Mandżukuo biegnie na przestrzeni 3.500 km z Rosją Sowiecką, będąc przeważnie granicą wodną, gdyż granicę stanowią rzeki: Argun, Amur i Ursuri. Granice jednak między Mandżukuo a Rosją Sowiecką nie zostały jeszcze do tej pory wyraźnie ustalone, stąd nic dziwnego, że w ostatnim roku miało miejsce ni mniej ni więcej jak 250 wypadków naruszenia granicy.

Naprzeciw siebie stoją dwie duże armie: japońsko-mandżurska, licząca 450.000 żołnierzy, oraz sowiecka licząca również tę samą liczbę bagnetów i szabel. **Całe pogranicze, a zwłaszcza w południowo-wschodnim odcinku Mandżukuo, w kierunku na Władywostok, kolonizują Japończycy, osadzając tam swoich osadników wojskowych, przesiedlając z tych stron Koreańczyków.** Podobnie czynią Sowiety, osadzając naprzeciw tej wojskowej kolonizacji japońskiej — stanice kozackie. Poza tym obie strony umacniają i budują fortyfikacje na pograniczu, zależnie od konfiguracji terenu. **Pozostaje więc podwójna linia „Maginota" na Dalekim Wschodzie.** Stąd też chęć zatrzymania w swoim ręku bardziej dodatnich punktów strategicznych na płynnej granicy. Z tego to powodu rozgorzały walki pod Czang-Ku-Feng. Tak Japończycy jak Sowiety mają apetyt na ten teren tak ważny pod względem strategicznym i potrzebny koniecznie dla fortyfikacji łańcucha obronnego. W tej chwili ucichły działa, lecz nie przestaną pracować łopaty, kilofy, betoniarki i elektryczne spawacze, budujące punkty umocnienie i fortyfikacje na „płonącej granicy".

——ooo——

Z szerokiego świata

ODZNACZENIE POLSKICH PLANTATORÓW TYTONIU. Pisma polskie w Paranie, będące w bliskim kontakcie z osadnictwem polskim, donoszą, że na wystawie plantatorów tytoniu, wśród których osadnicy polscy są bardzo liczni, z dwunastu nagród przypadło osiem Polakom. Jest to wielki sukces, który w wielkiej mierze zawdzięczać należy faktowi, iż osadnicy nasi organizują się w Missiones w spółki, celem gromadnego zbywania produkowanego tytoniu. Tytoń uprawiają prawie wszystkie nasze osiedla leśne, jak Polana, Wanda, Gob, Roca, Pikada galicyjska, szwedzka, Obera oraz Cerro Cora.

SEMINARIA W CHINACH WOBEC WOJNY. O. Schnusenberg, wizytator generalny Franciszkanów w Chinach, otrzymał zapewnienie, że mimo zamętu spowodowanego konfliktem chińsko-japońskim, seminaria zakonne nie przerwą swej pracy. Seminaria w Tsinanfu, Petsun (Hankow) i Taiywanfu rozpoczęły wykłady; skarżyć się one mogą tylko na trudności aprowizacyjne. Seminarium krajowe w Taiywanfu liczy 47 alumnów i 9 studentów franciszkańskich, zakład w Tsinanfu ma 42 seminarzystów i 12 franciszkanów. W Petsun zgromadzono 12 nowicjuszów franciszkańskich. Na 1300 rannych przetransportowanych do Yenchowfu, 230 znalazło przytułek w katolickiej misji. 43 żołnierzy zażądało chrztu przed śmiercią. Mimo ciężkich warunków spowodowanych wojną i stanem pogotowia, życie misji i seminarium rozwija się normalnie.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY W CHWILI STARTU DO LYONU z Genewy, podniósłszy się zaledwie na wysokość 15 metrów, spadł i rozbił się. Prócz załogi w samolocie znajdowało się 3 pasażerów, obywateli francuskich. Jeden z nich utracił w katastrofie życie, a 3 osoby odniosły rany.

OLBRZYMI ŁADUNEK OPIUM SKONFISKOWANO W N. JORKU. Departament skarbu ogłosił, iż na pokładzie okrętu, który przybył do N. Jorku, władze celne zajęły ładunek opium, przedstawiający wartość 600.000 dolarów. Ładunek ten stanowi własność Franka Canna. Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

NA LINII KOLEJOWEJ CHAPPARO W STANIE MICHOACAN, UZBROJONA BANDA napadła na pociąg specjalny, wiozący robotników. Napastnicy zamordowali 26 robotników, udających się do pracy, pozostałych puścili. Jak przypuszczają, bandyci zostali nasłani przez konkurencyjny syndykat.

NIGDY JESZCZE NIE ZANOTOWANO PO WOJNIE PODOBNIE ZŁEGO SEZONU TURYSTYCZNEGO W BELGII, jak w roku bieżącym. Olbrzymie hotele w Ostendzie, Koncke, Blankengerhe, Spaa itd. stoją pustkami. Zazwyczaj do Belgi przyjeżdżali w olbrzymiej liczbie Anglicy i Holendrzy, którzy w roku bieżącym udali się do Francji. Tak samo turyści francuscy: przybywający zwłaszcza do Ostendy i La Panne, tym razem udali się do miejscowości wypoczynkowych francuskich. Na dobitek złego liczni Belgowie, korzystając z niskiego kursu franka, spędzają swe wakacje we Francji.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY, KTÓRY ZATONĄŁ W ZATOCE RIO DE JANEIRO, należał do linii powietrznej „Condor — północna Brazylia". Był to samolot niemiecki. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas całkowicie wyjaśnione. Wiadomo jedynie, iż start odbył się w bardzo niekorzystnych warunkach, ponieważ na całym wybrzeżu panowała gęsta mgła. Rybacy w pewnym momencie spostrzegli spadający na dół samolot, który zniknął w falach morza. Na łodziach, które znajdowały się blisko miejsca katastrofy, słychać było wyraźnie rozdzierające krzyki rozpaczy przerażonych pasażerów.

Wkrótce po katastrofie sprowadzono nurków, którzy stwierdzili, iż samolot od uderzenia o powierzchnię morza złamał się na dwie części, szczątki jego spoczywają na głębokości pięciu metrów. Dotychczas wydobyto pięć ofiar katastrofy. Ogólna liczba ofiar wynosi 8 osób pasażerów i załogi.

BIAŁE MRÓWKI ZJADŁY 8 TYS. FLORENÓW. Pewien kupiec w Marongan (Indie Holenderskie) otrzymał ze sprzedaży warzelni soli około 34.000 florenów, które zamiast oddać do banku, przechowywał w nieszczelnej puszce blaszanej, umieszczonej w szafie. Kupiec ów, wróciwszy z dłuższej podróży do domu, z przerażeniem stwierdził, że zdeponowane w puszce pieniądze częściowo zostały zjedzone przez białe mrówki. Z ogólnej sumy 34.000 fl., z 2.000 fl. nie pozostało śladu, a z 6.305 fl. pozostały strzępy, na których nie można było nawet rozpoznać numerów.

WALKA Z HAŁASEM ULICZNYM W WIEDNIU. Magistrat wiedeński wezwał właścicieli pojazdów konnych do wprowadzenia przy wozach pneumatyków zamiast obręczy żelaznych, oświadczając gotowość pokrycia kosztów związanych z przeróbką lub sprawieniem nowych wozów z pneumatykami, w wysokości 20 procent całej sumy. Przyczyną tej akcji jest walka z hałasem ulicznym, jak również chęć uniknięcia niszczenia nawierzchni jezdni, oraz wytwarzania się zabójczego dla płuc przez ścieranie obręczami jezdni — pyłu.

W KOMKYOHOKUDO W PÓŁNOCNEJ KOREI POWÓDŹ wywołana ulewnymi deszczami, trwającymi od 13 b. m., zniszczyła lub uszkodziła około 300 domów. 40 osób utraciło życie. Komkyohokudo znajduje się w okręgu Agoczi, który ucierpiał podczas bombardowania przez samoloty sowieckie w czasie niedawnych walk.

——oOo——

Gwałtowne ulewy w połudn. Niemczech

Berlin, 16. VIII. (PAT). Panujące od trzech dni w całej Rzeszy burze, połączone w wielu miejscach z oberwaniem się chmur, dały się szczególnie we znaki górskim częściom południowych Niemiec. Na skutek trwających z niewielkimi przerwami przez trzy dni deszczów, potoki górskie wystąpiły z brzegów, zalewając pobliskie wioski, których ludność, nie spodziewając się powodzi, nie przedsięwzięła żadnych środków ostrożności. Z największym tylko trudem udało się zaskoczonym mieszkańcom ochronić swój żywy inwentarz przez wypędzenie go do miejsc położonych wyżej.

Najbardziej ucierpiało z powodu powodzi miasteczko Lindau, położone nad płaskim brzegiem jeziora Bodeńskiego. Wody jeziora wezbrały bowiem tak znacznie w ciągu ostatnich dni, że wystąpiły z brzegów, zalewając Lindau i parę pobliskich miejscowości. Na ulicach Lindau woda dochodzi do 1 metra. Od 25 lat nie wydarzyła się w tych okolicach tak wielka powódź. Dzięki natychmiastowemu zaalarmowaniu straży ogniowej, wojska oraz wszelkiego rodzaju formacyj partyjnych z całej okolicy udało się szczęśliwie ewakuować ludność i jej dobytek, unikając w ten sposób dotkliwszych strat. W kilku natomiast wypadkach pioruny, które obfitowały w mniej burz, zabiły kilka osób. Wypadki takie wydarzyły się w Górnej Bawarii oraz w Westfalii, w okolicy Monasteru.

——oOo——

Uroczystości napoleońskie w Ajaccio

Z Korsyki donoszą, że Ajaccio żyje całkowicie pod znakiem uroczystości napoleońskich, które zgromadziły tysiące przyjezdnych. Delegat rządu, minister marynarki Campinchi przybył do Ajaccio w niedzielę po południu na pokładzie krążownika eskortowanego przez 12 hydroplanów, 3 łodzie podwodne i 3 kontrtorpedowce. Właściwe uroczystości rozpoczęły się w poniedziałek rano przeglądem oddziałów wojskowych przez min. Campinchi oraz Mszą św., którą odprawił biskup Ajaccio. Odsłonięcie pomnika Napoleona odbyło się rano. Po przemówieniu gen. Mariaux oraz mera miasta Ajaccio p. Paoli, min. Campinchi dokonał odsłonięcia *pomnika Napoleona, który stoi, zwrócony twarzą do morza.*

Min. Campinchi wygłosił przy tym przemówienie, w którym zaznaczył, że obecna uroczystość świadczy, iż *Francja nie odrzuca nic ze swej historycznej przeszłości, która złożyła się na jej obecną wielkość.*

Następnie przed zebranymi osobistościami, które brały udział w uroczystości, a wśród których znajdował się ambasador R. P. Łukasiewicz, odbyła się rewia delegacyj, które przybyły specjalnie na Korsykę na odsłonięcie pomnika, jak również rewia oddziałów wojskowych. Wieczorem min. Campinchi wziął udział w inauguracji bazy morskiej i lotniczej na Korsyce w miejscowości Aspretto.

——oOo——

Sensacyjny proces w N. Jorku

Nowy Jork, 16. VIII. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Nowym Jorku sensacyjny proces przeciwko jednemu z miejscowych przywódców stronnictwa demokratycznego James Hinesowi. Proces ten może mieć poważne następstwa polityczne, ujawniając *wpływy jakie świat przestępczy nowojorski wywierał na niektórych polityków.*

James Hines był jednym z głównych przedstawicieli nowojorskiego klubu demokratycznego „Tammany Hall", w którym odgrywał rolę dominującą od roku 1911. Proces przeciwko Hinesowi został wytoczony przez prokuratora generalnego stanu Nowego Jorku Tomasza Dewey. Hines jest oskarżony, iż *organizował nielegalne przedsiębiorstwa przy pomocy słynnego gangstera Dutch Schulza, zamordowanego w r. 1935.* Oskarżenie dalej opiewa, iż *udzielał opieki całej bandzie wymienionego gangstera, wywierając nacisk na urzędników i policję, posługując się groźbami i przekupstwem.* Hines znajduje się obecnie na wolności za kaucją 20 tys. dolarów. Jeżeli jednak fakty, które mu są zarzucane, zostaną udowodnione, *grozi mu kara więzienia do lat 27.* Wraz z Hinesem na ławie oskarżonych zasiadają nowojorscy gangsterzy Abraham Weinberg, Marcin Weintraub i adwokat nowojorski Pegre. Gangsterzy Weinberg i Schoenhaus przyznali się do zarzucanych im przez oskarżenie przestępstw.

Szybka rozbudowa miasta Rio de Janeiro

Rio de Janeiro, 16. VIII. (PAT). Niesłychanie szybki rozrost miasta Rio przedstawia się w cyfrach następująco: *w pierwszych sześciu miesiącach wzniesiono w stolicy 1.583 budynki na przestrzeni 374.673 m. kw.* Rozbudowano lub przebudowano poza tym 732 budynki na powierzchni 52.648 m. kw. Ruch budowlany dał miastu 1.800 tysięcy milrejsów dochodu z należnych opłat, podnosząc wartość nieruchomości na terenie miejskim o kilkaset milionów milrejsów. Licencje i inne taksy za roboty rekonstrukcyjne i dobudówki dały miastu 789.000 milrejsów dochodu. Z wymienionych na wstępie *półtora tysiąca nowych budynków 1.001 posiada ponad 6 pięter, a 420 ponad dwanaście.* Natomiast budynków parterowych i domków robotniczych prawie nie wzniesiono. Jest ich zaledwie kilka.

——oOo——

Lwów

MORDERSTWO RABUNKOWE, DOKONANE NA STARUSZCE. W sobotę w godzinach wieczornych, rozegrał się krwawy dramat przy ul. Jozafata 11. Ofiarą jego padła 60-letnia Anna Dziedzicowa, żona maszynisty kolejowego, przebywającego stale w Krakowie. Śmierć nastąpiła między godz. 20 a 22, przy czym sprawca zadał śp. Dziedzicowej cios nożem lub sztyletem w chwili, gdy ta siedziała na kanapie. Cios był tak silny, iż przeciął tętnicę, tak iż śmierć nastąpiła bardzo szybko. Wszystko wskazuje na to, iż mord miał tło rabunkowe. Sprawca ograbił bowiem zamordowaną z całej biżuterii, a więc pierścionków, bransolety, kolczyków i korali.

Tarnów

Sprawy robotnicze na Radzie Miejskiej w Tarnowie

Dnia 11 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między innymi został zgłoszony przez ks. posła Lubelskiego nagły wniosek **w sprawie poprawy bytu robotników miejskich.** Ks. Lubelski domagał się:

1) Zatrudnienia robotników przez 6 dni w tygodniu; 2) podniesienia płacy tym robotnikom tak, aby najniższa płaca po potrąceniach ustawowych wynosiła przynajmniej 3 zł dziennie; 3) zabezpieczenia robotnikom zajętym przy czyszczeniu miasta ubrania odpowiedniego i obuwia w porze jesiennej i zimowej; 4) zrównania płac kobiet z płacą mężczyzn w myśl uchwały Rady Miejskiej; 5) stabilizacji pracowników miejskich w zakładach użyteczności publicznej, którzy dłuższy czas już pracują i automatycznej podwyżki płacy po pewnym okresie lat służby; 6) specjalnego wynagrodzenia za pracę w niedzielę i święta; 7) zwrotu składek emerytalnych, które pracownicy miejscy wpłacali do funduszu emerytalnego Ubezpieczalni Społecznej mimo wpłacania składek do funduszu emerytalnego miejskiego, a które to składki wpłacane do Ubezpieczalni Społ. zostały Zarządowi Miasta zwrócone do zwrotu płacącym je pracownikom.

Interpelacja wywołała wśród robotników m. Tarnowa bardzo duże wrażenie.

Przestrogi prof. A. Krzyżanowskiego

Pogorszenie czy poprawa koniunktury?

Wywiad „Polityki" z prof. Adamem Krzyżanowskim, jednym z najwybitniejszych naszych ekonomistów, skierował znowu uwagę publicystyki gospodarczej na sprawę trwałości koniunktury w Polsce. Zagadnienie pierwszorzędnej wagi! Nic dziwnego przeto, że głos wybitnego przy tym ekonomisty nie mógł przejść bez echa.

DIAGNOZA.

Jakież jest stanowisko prof. Krzyżanowskiego? Uważa przede wszystkim, że koniunkturę roku ubiegłego dotąd utrzymaliśmy. Rozmach jednak koniunktury ostatnio zmalał. Zapanowała... stagnacja. Mając to na uwadze prof. Krzyżanowski główny nacisk kładzie na fakt uniknięcia pogorszenia. Nie spodziewa się więc wydatniejszej poprawy, która, jak należy wnosić z odpowiednich jego wypowiedzeń się, mogłaby nastąpić albo na skutek zastrzyków z zewnątrz w postaci czy to dopływu kapitału zagranicznego, czy jakiejś nieprzewidzianej koniunktury eksportowej, czy jakiegoś uspokojenia politycznego na świecie, tezauryzacji złota, silnej zwyżki cen światowych itp. W tego rodzaju wydarzenia, zdaje się, wątpi. Pozostaje więc jedna rada: utrzymać się za wszelką cenę na poziomie roku 1937.

W jaki sposób!?

Rady daje następujące: 1) nie podwyższać ciężarów publicznych; 2) dbać o rentowność procesów gospodarczych; 3) nie pogłębiać interwencjonizmu w dziedzinie handlu zagranicznego.

Znamiennym jest fakt, iż prof. Krzyżanowski losy koniunktury uzależnia w przeważnej mierze od polityki gospodarczej rządu:

„...Losy koniunktury — czytamy — zależą w wysokim stopniu od trafnej, ostrożnej, umiarkowanej, przewidującej, konsekwentnej polityki rządu. Nie leży, sądzę, w mocy rządu wywołać jakiś nadzwyczajny wzrost koniunktury. Z pewnością atoli może w poważnej mierze wpłynąć na uniknięcie pogorszenia, a tym samym zapewnić trwałość względnie pomyślnemu stanowi obecnemu".

Z tego wniosek: prof. Krzyżanowski unikając wyraźnych przepowiedni — przewiduje stagnację w rozwoju koniunktury w naszym kraju. Obawia się następnie... pogorszenia. Wzrostu koniunktury nie przewiduje, gdyż uzależnia go głównie od dodatniego wpływu pewnych elementów z zewnątrz — a na to się nie zanosi...

Tak więc pozostaje jedna droga: tak manewrować, aby z okresu stagnacji wyjść obronną ręką. I tu bardzo dużo do powiedzenia ma rząd...

ZASTRZEŻENIA.

Przestrogi prof. Krzyżanowskiego budzić muszą pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim uderza przecenianie znaczenia elementów zewnętrznych w ich wpływie na rozwój koniunktury na niekorzyść sił wewnętrznych, jakie reprezentuje naród i państwo polskie. Może to tylko niedopatrzenie, o jakie przy udzielaniu wywiadu bardzo łatwo... Wydaje nam się jednak, że nie... To duch liberalizmu, który gwarancję rozwoju koniunktury upatruje w wolnym rynku międzynarodowym.

Polska posiada specjalne warunki. Ma dużo rąk do pracy i „pola... odłogiem leżące". Przeto w naszych warunkach, bez oglądania się na ingerencję elementów gospodarczych z zewnątrz możemy „pchać" koniunkturę naprzód. Możemy przyspieszać jej rozwój wbrew temu, co się będzie dziać poza naszymi granicami.

„Dzisiejszą politykę gospodarczą Polski — słusznie zauważa „A. B. C." — powinna cechować nie ostrożność, ale wielki rozmach, poszukiwanie śmiałych, na wielką skalę rozwiązań. Tylko taka polityka może nas wyciągnąć z bagna nędzy dzisiejszej. Dotychczas, niestety, nie potrafiliśmy się zdobyć na taką politykę.

Można i trzeba krytykować wiele rzeczy w naszej dzisiejszej polityce gospodarczej. Trzeba w niej zmienić bardzo wiele. Zastąpienie jej jednak przez propagowaną przez prof. Krzyżanowskiego politykę ostrożności, prowadziłoby prostą drogą do gospodarczego samobójstwa".

Zwolennicy liberalizmu olbrzymią wagę przywiązują do „mechanicznej" strony życia gospodarczego, a za mało do roli człowieka, jaką on odgrywa w tym życiu gospodarczym. Jest to wielki błąd!

Nie mniejsze zastrzeżenia budzą przytoczone przez nas „wskazania". Sprawa podatków jest jasna. Gorzej jest z „płacami elastycznymi". A już trudno jest nam zrozumieć przestrogę pod adresem rządu, aby nie uprawiał „ultra-interwencjonizmu" w handlu zagranicznym, gdyż — jak wiemy — reglamentacja naszego handlu zagranicznego — to tylko skutek tego rodzaju polityki państw ościennych.

A w ogóle za dużo pesymizmu i za mało wiary we własne siły...

B. D.

Przegląd prasy

Stosunek Stronnictwa Ludowego do wyborów

W poniedziałek w Jarosławiu na zebraniu związanym z obchodem rocznicy czynu chłopskiego przemawiał prezes Rady Naczelnej Stron. Ludowego b. poseł Gruszka, który poruszył m. in. kwestię wyborów do samorządu oraz wyborów sejmowych. Według „Chwili" p. Gruszka oświadczył, że w Stron. Ludowym

„decyzja w sprawie brania udziału w wyborach samorządowych jeszcze nie została powzięta. W tej sprawie istnieją dwie opinie, a ostatnie praktyki przy organizowaniu obchodu Czynu Chłopskiego nasuwają właśnie duże wątpliwości co do brania udziału w wyborach. W tej sprawie wypowie się zresztą Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego względnie kongres.

Co do udziału w wyborach do Sejmu, to Stronnictwo Ludowe pod żadnym pozorem nie weźmie udziału w tych wyborach przy obecnej ordynacji wyborczej, jest jednakże gotowe iść na daleko idące koncesje, a mianowicie na taką zmianę obecnej ordynacji wyborczej, w której skasowane byłyby kolegia wyborcze i pozostawiona byłaby wolność wystawiania kandydatur".

Czy p. Sławek jest nacjonalistą?

Niedawno „Czas" zamieścił panegiryk na cześć pułk. Sławka, w którym m. in. namawiał ONR do porozumienia się z nim. Jak było do przewidzenia ONR odpowiedział na zachętę „Czasu" odmownie. Organ ONR-u „ABC" pisze mianowicie w komentarzu do panegiryku „Czasu":

„Panegiryk ten mógłby od biedy uzasadnić pochowanie płk. Sławka w Panteonie, nie daje natomiast ani jednego argumentu, któryby mógł nas przekonać, że płk. Sławek jest nacjonalistą. I dlatego nie bacząc na zmartwienie „Czasu" z płk. Sławkiem nie pójdziemy. Natomiast bardzo bylibyśmy wdzięczni, gdyby nam „Czas" wytłumaczył, jaki jest stosunek płk. Sławka do sprawy żydowskiej, uwzględniając stanowisko płk. Sławka w sprawie kurii żydowskiej".

Niedawno warsz. dziennik konserwatywny zachęcał Stron. Narodowe do porozumienia się z obozem legionowym. Stronnictwo Narodowe odpowiedziało: „Mamy czas". Obecnie znowu następuje stanowcza odmowa ONR. „Czas" nie ma szczęścia w pośrednictwie. Może go to niepowodzenie skłoni do patrzenia trzeźwiej i realniej na nasze stosunki wewnętrzno-polityczne.

Polityczny charakter wyborów samorządowych

„Warszawski Dziennik Narodowy" zamieszcza artykuł na temat wyborów, wyjaśniający zasadnicze stanowisko Stron. Narodowego. Artykuł ten rzuca dużo światła na najbliższą kampanię wyborczą. Organ Stronnictwa Narodowego w ten sposób charakteryzuje zbliżające się wybory samorządowe:

„Wybory te będą miały charakter wybitnie polityczny. Nie będzie najważniejszym ich celem wybranie najlepszych radnych, którzy najlepiej będą zarządzali sprawami gmin wiejskich lub miejskich, lecz wydać takie wyniki, jakie będą najbardziej odpowiednie z punktu widzenia politycznej sytuacji w kraju. A cechą tej sytuacji jest to, że wybory samorządowe z jesieni r. 1938 wiążą się ściśle z wyborami, które się odbędą w r. 1940. Nie „samorządowe" tedy, a polityczne kryteria muszą być stosowane w taktyce wyborczej zbliżającego się jesiennego sezonu.

Żadne zaklęcia ani zamówienia nie pomagają — głównym celem wyborów samorządowych będzie danie wyrazu prądom politycznym w kraju, doprowadzenie do stwierdzenia, jakie opinie przeważają i kto ma oparcie w społeczeństwie".

Do czego będzie dążyć Str. Narodowe?

„Warszawski Dziennik Narodowy" podnosi dalej, że zwolennikami t. zw. „Zjednoczenia Narodowego" przy wyborach są ci, którzy chcą

„zasłonić fakt, iż są zawieszeni w powietrzu i nikogo właściwie nie reprezentują".

Stronnictwo Narodowe dążyć będzie do ujawnienia, kto istotnie ma wpływy w społeczeństwie.

„Mówmy otwarcie. Stronnictwo Narodowe ma po prostu obowiązek doprowadzić do ujawnienia i stwierdzenia faktu, że jest jedyną poważną siłą w tak zwanym „obozie narodowym", różne zaś grupy i grupki pragnęłyby, ażeby wyniosło je na powierzchnię na swoich ramionach to właśnie stronnictwo. Reprezentacją „obozu narodowego" chce także być Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w społeczeństwie nie posiada żadnego oparcia, a może liczyć li-tylko na administrację. Gdyby „obóz narodowy" szedł do wyborów samorządowych „zjednoczony", to przy układaniu list kandydatów dostałaby się O. Z. N. część lwia, a fikcja jego pozycji w opinii kraju mogłaby być utrzymana.

Otóż higiena polityczna (oparcie życia politycznego na zdrowych podstawach) wymaga, ażeby usunąć wszelkie fikcje. To jest — powtarzamy raz jeszcze — ważniejsze, niż taki czy inny układ przyszłych rad gminnych..."

Dwa sierpniowe zdarzenia dziejowe

W „Kurierze Warszawskim" p. St. St. w artykule „Coś się skończyło... coś się zaczęło..." przypomina dziejowe znaczenie dni sierpniowych 1918 i 1920 roku. W dniu 14 sierpnia 1918 r. cesarz Wilhelm II. zakończył zebranie rady koronnej stwierdzeniem, że

„wojnę musi się kończyć i starać się o nawiązanie styczności z nieprzyjacielem, celem uzyskania pokoju.

W dwa lata później, kończyła się w dniu 14 sierpnia zwycięsko dla armii polskiej bitwa pod Warszawą.

„Oba te zdarzenia dziejowe miały doniosłość tak olbrzymią — pierwsze dla Europy i wraz z nią dla Polski, a drugie dla Polski nie bez znaczenia i dla Europy — że wpływ ich musi być długotrwały, gdyż rozstrzygały one o zatargach wiekowych".

Świat wszedł w okres niepokoju

Rezultatem ówczesnych rozstrzygnięć jest nowa Europa.

„Lecz i po takich słupach, na wieki wbijanych i przez wieki widocznych, zjawiają się dalsze graniczniki.

Otóż taki granicznik snadnie przypadnie na rok bieżący — wcześniej może, niż przypuszczano — w dwa dziesiątki lat po wielkiej wojnie.

Narosły nowe siły, nabrzmiały nowe prężności, napięły się nowe zamysły. I już zaczęły działać. A to znaczy, iż skończył się okres układania się stosunków na podstawach powojennych i nadszedł czas nowych przeobrażeń.

Z okresu pokoju wchodzi się znowu w okres niepokoju.

Po raz pierwszy od układów pokojowych zmieniły się w nowej Europie granice, przez zabór Austrii, oraz nastąpiło bardzo poważne przesunięcie w układzie sił. Wygląd Europy środkowej przeobraził się".

Rozwiała się wiara w pokój trwały i na cmentarzysko rozczarowań ludzkości powędrowało tak żywe przed laty dwudziestu hasło wojny t. zw. ostatniej".

———:oOo:———

O „Święcie Gór“ i innych sprawach regionalnych

Kto by chciał ode mnie sprawozdania z uroczystości nowosądeckich, to od razu muszę „rozprószyć“ jego nadzieje, bo w Nowym Sączu nie byłem. Ot, przeczytałem Sprawozdanie Związku Ziem Górskich za okres od 12. XI. 1936 do 31. XII. 1937, i nasunęły mi się pewne refleksje.

Siedzę na wakacjach we wsi górskiej i znam wsi nasze od Cieszyna po Cisnę z różnych czasów, rozumiem też potrzebę popierania pogranicza południowego, jednak w Sprawozdaniu Z. Z. G. nie znalazłem wielu spraw, których ważność każdemu się narzuca.

Bo „Święto Gór“, najbardziej widomy znak pracy nad ochroną swojszczyzny, nie przesłania mi szeregu bolączek ziem górskich. Samo „święto“ stało się, mimo wszystko rodzajem zabawnej rewii dla znudzonych letników w Zakopanem czy w Wiśle, bo w Sanoku gości można było zmieścić w jednym wagonie. Gromady różnych zespołów przygotowują się na to przedstawienie z wielkim nakładem pracy i cała sprawa trwa krótko, a rezultat propagandowo-wychowawczy jest nieproporcjonalnie mały. Gdy się jeszcze zacznie poszukiwać w grupach regionalnych różnych „przebranych“ chłopów, podobnie jak na dożynki do Spały, to naprawdę ma się ochotę przede wszystkim zahamować częstość tych „popisów“. Nie chcę już mówić o kosztach imprez — myślę tylko o istotnym pożytku. Lepiej niech energia pracowników oświatowych po wsiach od Olzy po Czeremosz idzie w innym kierunku niż na próby chórów i zespołów scenicznych. „Święta“ gór powinny — o ile nic mają stracić swej siły i naturalnej prężności — odbywać się dużo rzadziej — np. raz na pięć lat.

Jeżeli słusznie występuje się w Sprawozdaniu Z. Z. G. przeciw tworzeniu malutkich muzeów regionalnych — czyż nie należy również ostrzec przed rozdrabnianiem sił na coroczne popisy? Czyż regionalizm ma się objawiać tylko w piosenkach i tańcach, które wnet zaczną się wyczerpywać? Od „Wesela kurpiowskiego“ czy orawskiego „Snu bacy“ przeszliśmy zbyt pochopnie do naładowanych i przeładowanych popisów różnych regionów i idziemy tu w kierunku przesadnym, zamiast zaznajamiać społeczeństwo nie z rewiami, ale z pogłębionymi pokazami życia i pieśni jednego regionu.

Związać z Polską ziemie górskie, które w więcej niż połowie nie są etnograficznie polskie, trzeba metodą dużo cięższą i poważniejszą niż piosenką, tańcem czy strojem. Tajemnicą poliszynela są osobne diety płacone ongiś (nie wiem czy teraz) grupom Hucułów, a to pachnie „potemkiniadą“. Gdy zaś zestawię z tym fakt, jak to w powiecie leskim przed kilkoma laty nieszczęśliwie „zorganizowany“ dzień pracy dla państwa przyniósł tragiczne skutki i radykalne odsunięcie ludności ruskiej od państwowości polskiej, to występy grup regionalnych z okolic Karpat na wschód od Dukli, wydają mi się popisem nawet trochę szkodliwym, gdy łudzącym pozorami zupełnie nieistniejącej rzeczywistości.

Swojszczyznę można popierać bardziej rzeczowo i ciszej; właśnie pogłębienie tej roboty dałoby rezultaty poważniejsze i trwalsze. Każdy z nas doskonale o tym wie, że w Polsce panuje „świętomania“, która przez masowość swego pojawiania się, nie wróży nic dobrego.

Ale przecież Z. Z. G. działalności swej nie wyczerpuje na urządzaniu „Świąt Gór“. Sprawozdanie jego mówi o „planowaniu“ i podaje nawet szereg mapek obrazujących stan dzisiejszy i rozmaite projekty na przyszłość. Przeważa w tym jednak, mimo platonicznego wysunięcia na pierwszy plan spraw rolnych, punkt widzenia letniskowo-turystyczny, względnie naukowy (badania geologiczne i klimatologiczne, ochrona przyrody). Rozumiejąc całą ważność sumiennego przygotowania celowych prac na terenie karpackiego pogranicza, uznając w całej pełni konieczność koordynacji różnych działań, uważałbym, że jednak inaczej należy ułożyć hierarchię i kolejność zamierzeń.

Popieranie letnisk i turystyki ma swoje znaczenie, ale nie organiczne. W krainie geograficznej, gdzie chleb się kończy, a woda zaczyna, letniska zasadniczo nie zmienią sytuacji gospodarczej. Skoro zaś Z. Z. G. współpracuje na pierwszym miejscu z Izbami Rolniczymi w Krakowie, Katowicach i we Lwowie, z Towarzystwem Rolniczym w Krakowie i we Lwowie, to przede wszystkim trzeba by skoordynować wszystkie starania, dążące do podniesienia kultury rolniczej i hodowlanej tych okolic. Ileż to np. na Podhalu czy gdzie indziej w Karpatach podmokłych łąk, które nieraz ogromnie małym wysiłkiem dałoby się doprowadzić do porządku, byle na próbę pokazać skutki prymitywnego drenowania! Ile jeszcze jest do zrobienia w dziedzinie polepszenia uprawy roli, ogrodownictwa, hodowli i chybą poparcie Z. Z. G. dla tych spraw byłoby dużo ważniejsze niż popieranie obchodowej swojszczyzny. Łatwo oglądać wzorowe gospodarstwa w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim, gdzie prawie nie ma analfabetów, ale popierać je w okolicy Dukli czy Komańczy, byłoby nieporównanie pożyteczniej.

Zresztą poparcie i... poparcie. Wybudowano wspaniałe muzeum huculszczyzny w Żabiem — a zakopiańskie muzeum im. Chałubińskiego cierpi na oczywisty brak miejsca. **Stara i zasłużona szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem mieści się w oczywistej ruderze. Czy koszt „święta gór“ nie należałoby obrócić na dni robocze dla górskiej ludności?**

Bardzo słusznie Z. Z. G. współpracuje z różnymi towarzystwami; podnieść należy, że wśród nich są Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Sojusznik to bodaj ze wszystkich najbardziej żywy w terenie, żywszy oczywiście choćby od tak firmowego „Związku Podhalan“. Konkursy rolnicze i ogrodnicze K. S. M. idą właśnie po drodze bardzo konkretnego regionalizmu i ta praca okazuje już swe skutki.

W wewnętrznej pracy organizacyjnej utworzono już dwa oddziały wojewódzkie: krakowsko-śląski i lwowsko-stanisławowski, i na tym — zupełnie naturalnie — poprzestano. Odbyło się też sześć konferencji powiatowych (Limanowa, Żywiec, Lesko, Skole, Kosów, Nadwórna). Zauważyć jednak można, że konferencje te miały dość oficjalny charakter, co nie ułatwia dyskusji otwartej, a więc najpożyteczniejszej.

Życzyć tylko Z. Z. G., którym gorliwie opiekuje się prezes minister gen. T. Kasprzycki, by w pracy swej najrzetelniejsze osiągnął rezultaty. Poza obrazem, który naławiej chwyta nas za serce, ziemie górskie przedstawiają cały szereg wielkich wartości, których należytym rozwojem — po setkach lat zaniedbań — należy się gorąco zająć.

PIOTR WAKULSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Muzyka spod ziemi

Po raz pierwszy zastosowano w Niemczech na wielkich igrzyskach we Wrocławiu nowy ciekawy wynalazek.

Na olbrzymim stadionie, znacznie większym od stadionu olimpijskiego, a mogącym pomieścić blisko ćwierć miliona osób, umieszczono w ziemi kilkadziesiąt głośników, przy pomocy których nadawano komendę oraz muzykę, konieczną do wykonywania rytmicznych ćwiczeń.

Głośniki wmontowane w ziemię, były niewidoczne, co powodowało ogromne zdziwienie publiczności, obserwującej ćwiczenia rytmiczne wykonywane równocześnie przez 30.000 osób — w takt muzyki płynącej spod ziemi.

Nowa forma głośników jest wynalazkiem Telefunkena, a ma tę zaletę, że nie zasłania widoku publiczności jak i wielkiej liczbie ćwiczących pozwala swobodnie odbywać ćwiczenia. Nowe głośniki są tak silnie skonstruowane, że pokrywa ich wytrzyma ciężar dowolnej ilości osób. Całość spoczywa na betonowej podstawie. Specjalne siatki druciane w formie cylindra chronią głośniki przed deszczem. Dźwięk głośników wmontowanych w ziemię rozchodzi się w promieniu 50 m. Konstruktorzy owych głośników uważają, że znajdą one w najbliższej przyszłości szerokie zastosowanie wszędzie tam, gdzie ze względów estetycznych należałoby uniknąć wybudowania masztów z głośnikami, zasłaniających widok tłumom publiczności.

Ulice ze szkła

Zasadą przy budowie ulic oraz szos jest znalezienie możliwie najkorzystniejszej proporcji pomiędzy kosztami budowy a konserwacji. I gdy w ostatnich czasach najczęściej buduje się jezdnie i szosy asfaltowe, to dlatego, że gdy nawet koszta budowy są droższe od wszystkich innych, to konserwacja przez długie lata należy do najtańszych. Niemniej nie przerywa się prac czy to w laboratoriach, czy praktycznie w terenie, aby próbować inne materiały do budowy dróg. Znane są już szosy z bawełny w Stanach Zjednoczonych, dalej stalowe, ostatnio jeden z Anglików rozpoczął próby ze szkłem.. Nie zrażając się krytyką fachowców, tak długo kontynuował swoje prace i doświadczenia, aż udało mu się wynaleźć tego rodzaju masę szklaną, z której począł wyrabiać pięcio procentowej grubości bloki, posiadające w części górnej pory. Owe bloki są kładzione jeden obok drugiego na odpowiednio już zbudowanym fundamencie. Bloki te zostały nazwane nazwiskiem wynalazcy „Rickett“. Są one twarde jak stal, całkowicie nie pękające ani nie łamiące się i prawie się nie zużywające. W czasie zmian atmosferycznych, zwłaszcza deszczu, są o wiele praktyczniejsze od asfaltu, gdyż wskutek posiadanych na zewnętrznej stronie porów nie są tak śliskie jak asfalt. Nie zatrzymują i nie wytwarzają kurzu, łatwe są do mycia i bardzo higieniczne. Szereg miast zainteresowało się już tym wynalazkiem.

Tybetańczycy wrogami lotnictwa

Nie wszyscy wiedzą, iż istnieje naród, który składa się z samych wrogów lotnictwa. Są to Tybetańczycy, którzy nigdy nie będą korzystać z komunikacji lotniczej, ponieważ religia ich wzbrania ludziom przenikać do sfery powietrza.

Humor

PRENUMERATA... OWSZEM.

Pisarz: — Ach, ci redaktorzy, nie wiem już co im posłać, posyłałem im powieść, nowele, felietony i wiersze — nic nie chcą przyjąć.

Przyjaciel: — Wiesz co, poślij im prenumeratę. Zobaczysz, czy nie przyjmą.

GDZIE NAJMNIEJ ANALFABETÓW?

Najnowsze dane statystyczne wykazują, że najmniejszy procent analfabetów jest pomiędzy literatami.

ZA WIELE GO TRUDU KOSZTOWAŁO.

Konstanty kupił sobie auto. Po długiej nauce udało mu się złożyć egzamin szoferski.

Wczoraj spotkałem go w... tramwaju.

— Kocio! Bój się Boga! Masz auto, masz prawo jazdy i jeździsz tramwajem?

— Oczywiście! Uzyskanie tego prawa dość trudu mnie kosztowało, żebym teraz miał je stracić!

PRZYCZYNA CIERPIEŃ SERCA.

— A więc przypisuje Pan swoje cierpienie sercowe sportom. A jaki sport pan uprawia?

— Łowię ryby.

— Ależ to nie jest sport, który by nadwerężał serce!

— Panie doktorze, ale ja łowię ryby bez zezwolenia władz!

Wiadomości sportowe

Sztafeta polska pań bije znowu rekord świata

W poniedziałek odbyły się w Toruniu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań z udziałem reprezentacji Niemiec i reprezentacji Polski. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: **60 mtr** 1) Walasiewiczówna 7,4, 2) Gelius (Niemcy) 7,7. **100 mtr.:** 1) Walasiewiczówna 11,7, 2) Kraus (N) 12,1. **W rzucie kulą** Niemka Schroeder niespodziewanie pokonała rekordzistkę świata Mauermayer, ustalając **nowy rekord świata rzutem 14,60 m.**, 3) Flakowiczówna 12,91. **W skoku wzwyż** rekordzistka świata Niemka Ratjen zaatakowała rekord światowy, należący zresztą do niej. Próba się nie udała. Niemka jednak uzyskała świetny wynik 1,65, gorszy zaledwie o 1 centymetr od rekordu świata, 2) Freidrich (N) 1,55, 3) Wiśniewska 1,45. **W rzucie dyskiem** zwyciężyły Niemki: 1) Mauermayer 46,21. **W skoku** wdal: 1) Praetz (N) 5,73, 2) Słoniczewska (P) 5,40. **W rzucie oszczepem** Niemka Mathes uzyskała wynik lepszy od oficjalnego rekordu Niemiec. 45,53. **W sztafecie 60 x 80 x 100 x 200 sztafeta polska w składzie: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa i Walasiewiczówna poprawiły ustalony dopiero w niedzielę rekord świata o dalsze 0,2 sek., uzyskując 53 sek.** Sztafeta niemiecka 54 sek.

19-te regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski

W drugim dniu wielkich imprez wioślarskich na Jeziorze Witobelskim pod Stęszewem, rozegrano 19-te regaty o mistrzostwo Polski. Wyniki poszczególnych biegów: **jedynki o mistrzostwo Polski pań:** 1) Dowgird 5:54 min., **czwórki** 1) KPW Bydgoszcz 7:55,6; **dwójki bez sternika:** 1) WTW (Braun i Kobyliński); **ósemki młodszych:** 1) AZS Poznań 7:21: **dwójki:** ZS Poznań (Kurygowicz i Manitius) 9:33; **jedynki:** 1) Verey (AZS Kraków) 8:29,8 przed Keplem i Reichem; **czwórki nowicjuszy:** 1) P. K. S. Bydgoszcz 8:13; **jedynki nowicjuszy:** 1) Dumont 9:04,8; **czwórki bez stern.:** WTW 7:46; **czwórki młodszych:** T. W. Płock 7:50; **ósemki nowicjuszy:** 1) KPW Bydgoszcz 7:22; **dwójki podwójne:** 1) Ruder Clubu „Trithjor“ (Reich i Boehme); **jedynki młodszych:** 1) Waśkowski (AZS Kraków) 8:31,6; **czwórki pań:** Bydgoski klub wioślarek; **ósemki panów:** po bardzo zaciętej, morderczej i wyrównanej walce załoga KPW Bydgoszcz po pięknym finiszu, wygrała bieg w czasie 6:47,4 przed KTW 6:50 i AZS Poznań 6:52.

DOSKONAŁE WYNIKI POLSKICH STRZELCÓW W BUDAPESZCIE.

Na międzynar. zawodach strzeleckich, odbywających się w Budapeszcie, strzelcy polscy osiągnęli dotychczas następujące wyniki: W strzelaniu z broni dow. małokal. — Paprocki 395 pkt na 400 możliwych, Duda 394, Jabłoński 382; z pistoletu dowoln. Pazdej 518 pkt. na 600 możliwych. W tej konkurencji Pazdej zajął drugie miejsce; z pistoletu do sylwetek olimp. wszyscy Polacy Egermeyer, Pazdej i Piątkowski uzyskali po 53 pkt. na 54 możliwych. Wszyscy Niemcy w liczbie 5 uzyskali jednak po 54 pkt. W broni małokal. o otwartych przyrządach celowniczych z trzech postaw p. Jagodzińska uzyskała w konkurencji o mistrzostwo Węgier 530 pkt. na 600 możl. Indywidualnie w strzelaniu z broni dow. z trzech postaw Paprocki uzyskał 10 proc. pkt. W strzelaniu z pozycji leżącej prowadzi Paprocki 395 pkt.

AUSTRALIA MISTRZEM STREFY AMERYKAŃSKIEJ.

W meczu finałowym o puchar Davisa w strefie amerykańskiej **Australia pokonała Japonię 3:2.** Qist pokonał Yamagishi 6:4, 6:4, 2:6, 9:7, a Nakano wygrał z Bromwichem 6:1, 1:6, 6:4, 3:6, 12:12, po czym Bromwich zrezygnował z dalszej gry.

CRACOVIA WYGRYWA I W DROHOBYCZU.

W poniedziałek drużyna ligowej Cracovii rozegrała mecz w Drohobyczu z miejscowym Junakiem, wygrywając 4:3 (1:2). Trzy bramki dla Cracovii zdobył Korbas, jedną Szeliga.

GARBARNIA WYGRAŁA Z UKRAINĄ 4:2.

W poniedziałek odbył się we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy Garbarnią krakowską i miejscową Ukrainą. Zwyciężyła Garbarnia 4:2 (2:2). Bramki dla Garbarni zdobyli Krzemień 2, Nowak i Skóra.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO KISPESTI NAD POGONIĄ

Rewanżowe spotkanie Pogoni z Kispesti zakończyło się ponownym zwycięstwem Węgrów 1:0 (0:0). Pogoń grała w poniedziałek o klasę lepiej niż w niedzielę, a na podstawie przebiegu gry powinna była odnieść zasłużone zwycięstwo.

ZAKONCZENIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH EUROPY.

W Londynie zakończyły się zawody pływackie o mistrzostwo Europy. Ostatnie finały przyniosły następujące wyniki: 1500 mtr. stylem dow. panów: 1) Borg (Szwecja) 19:55,6. 200 mtr. stylem klas. panów: 1) Balke (Niemcy) 2:45,8. 400 mtr. stylem dow. pań: 1) Hveger (Dania) 5:09 (nowy rekord światowy).

W ogólnej klasyfikacji wszystkich konkurencji panów pierwsze miejsce zajęły Niemcy 145 pkt., 2) Węgry — 89 pkt., 3) W. Brytania — 44 pkt. W ogólnej klasyfikacji pań pierwsze miejsce zdobyła Dania 100 pkt.

W piłce wodnej zwyciężyły Węgry — 12 pkt., 2) Niemcy.

Śmigły pokonał łotewską Olimpię 3:2. W rewanżowym meczu piłkarskim, rozegranym w Wilnie, WKS Śmigły pokonał b. mistrza Łotwy Olimpię z Libawy 3:2 (2:0).

Gąssowski zwycięża na... 100 m, 300 i w skoku w dal. We Lwowie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, na których startował Gąssowski (Orlęta Dęblin), który wygrał 300 m. 36,2. Skok w dal, 6,57, oraz 100 m 11,2.

W Tarnowie w ubiegłe święta K. S. Warszawianka rozegrała dwa mecze piłki nożnej między **KS Metal z wynikiem 5:3 (3:0) i z „Tarnovią“ 2:5 (0:2).** Wielka sensacja, gdyż Warszawianka wystąpiła w ligowym składzie.

Nowy wskaźnik produkcji 120,5 w czerwcu b.r.

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen zakończył obliczenia nowego wskaźnika produkcji przemysłowej. Dotychczasowy wskaźnik produkcji opierał się na bezpośrednich liczbach produkcji tylko w części, dotyczącej górnictwa i hutnictwa, natomiast w części, dotyczącej przemysłu przetwórczego, reprezentującego 75 proc. z górą wartości całej produkcji przemysłowej, wskaźnik ten opierał się na liczbach zatrudnienia w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników. Przy obliczaniu wskaźnika ogólnego, wskaźniki poszczególnych gałęzi były ważone według liczby zatrudnionych robotników.

Przyjęcie tego wskaźnika, jako miernika produkcji przemysłowej, opierało się na założeniu, że

produkcja w przemyśle przetwórczym zmienia się proporcjonalnie do zatrudnienia.

I niewątpliwie w krótkich okresach czasu nie może być większych rozbieżności w ruchu produkcji i zatrudnienia, toteż przy analizie bieżących zmian wskaźnik ten dość dobrze spełniał swoje zadanie. Jednakże w dłuższych okresach czasu wskaźnik, oparty w tak znacznej części na zatrudnieniu, zawodził jako właściwa miara produkcji. Główną tego przyczyną była silna racjonalizacja, polegająca na stosowaniu w większym stopniu i bardziej nowoczesnych maszyn i pozwalająca na znaczne rozszerzenie produkcji przy niezmienionej ilości zatrudnionych robotników. Poza tym zatrudnienie w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników, ulega często zmianom, wynikającym jedynie z przesunięć w udziale większego i drobnego przemysłu, a nie ze zmian w rozmiarach produkcji ogólnej.

Z tych braków dotychczasowego wskaźnika produkcji Instytut zdawał sobie sprawę już w chwili jego opracowania (rok 1928), lecz w owym czasie statystyka zatrudnienia była niemal jedynym i najlepszym materiałem, na którym można było oprzeć obliczenie wskaźników dla przemysłu przetwórczego. Dopiero przed stosunkowo niedawnym czasem, po usprawnieniu i zaktualizowaniu statystyki przemysłowej przez Główny Urząd Statystyczny, powstał

nowy i właściwy materiał dla obliczeń wskaźnika produkcji.

Nowy wskaźnik produkcji przemysłowej w części, dotyczącej górnictwa i hutnictwa, pozostał niezmieniony, poza włączeniem kilku drobnych gałęzi, dotychczas nieuwzględnionych, a w części dotyczącej przemysłu przetwórczego, opiera się na rocznych liczbach statystyki przemysłowej Głównego Urzędu Statystycznego, obejmującej wszystkie zakłady przemysłowe, zatrudniające od 5 robotników wzwyż. Zmiany z miesiąca na miesiąc w przemyśle przetwórczym są szacowane nadal na podstawie ruchu zatrudnienia.

Przy obliczaniu wskaźnika ogólnego, wskaźniki produkcji poszczególnych gałęzi są ważone według wartości produkcji netto. Pod wartością produkcji netto rozumie się wartość produkcji z potrąceniem kosztów wszystkich surowców i materiałów, zużytych w danym procesie produkcyjnym. Jest to t. zw.

„wartość dodana“.

Z nieuwzględnianych dotychczas gałęzi przemysłu do nowego wskaźnika wprowadzono produkcję energii elektrycznej oraz wydobycie gazu ziemnego, soli potasowych i soli kamiennej. Nowy wskaźnik nie uwzględnia natomiast przemysłu budowlanego, ze względu na brak właściwych materiałów statystycznych.

Wyniki tych obliczeń przedstawiają się w liczbach rocznych następująco (podstawa — 1928 = 100; w nawiasie wskaźnik, obliczony według dotychczasowej metody): 1929 r. — 101,9 (99,7), 1930 r. — 89,7 (81,8), 1931 r. — 78,2 (69,3), 1932 r. — 63.7 (53,73), 1933 r. — 700 (55,4). 1934 r. — 78,8 (62,8), 1935 r. — 84,9 (66,4), 1936 r. — 94,3 (72.0), 1937 r. — 111.0 (85.0); pierwsze półrocze 1938 r. — 119,1 (92,0), czerwiec 1938 r. —

120,5 (91.4).

Osiągnięty w r. b. poziom produkcji stawia Polskę w rzędzie krajów, przodujących w rozwoju koniunktury gospodarczej — obok Niemiec, gdzie wskaźnik produkcji w kwietniu r. b. wynosił 126,0 — oraz w Anglii — gdzie wskaźnik produkcji w pierwszym kwartale r. b. wynosił 130,9. Wprawdzie w porównaniu z krajami skandynawskimi (w kwietniu r. b. wskaźnik produkcji wynosił w Szwecji 146,0, w Finlandii 154,4) poziom produkcji w Polsce pozostaje dość znacznie w tyle, tym niemniej widoczne jest wyraźne „oderwanie się“ od grupy krajów byłego bloku złotego (w kwietniu r. b. wskaźnik produkcji wynosił we Francji 86,5, w Belgii 67,8, w Holandii 71,2), z którymi, przez pewien przynajmniej czas, dzieliła Polska losy wspólnej koniunktury.

Radio

KONCERT KAMERALNY. We czwartek dnia 18 sierpnia o godz. 17.10 nadaje Rozgłośnia Krakowska do Katowic i Łodzi koncert kameralny w wykonaniu Zofii Poźniakowej (fortepian) Franciszka Nierychły (obój), Ferdynanda Gemrota (klarnet) i Stefana Schleichkorna (altówka). W programie „Bajki“ Schumanna i piękne trio Hugona Kaudera, jednego z przedstawicieli muzyki współczesnej.

RECITAL FORTEPIANOWY. Krakowski pianista Jan Hoffman wystąpi z recitalem na fali ogólnopolskiej dnia 18 sierpnia o godz. 19.00 wykonując wariacje f-moll Haydna i Rondo G-dur Beethovena.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 18 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje“ — opowiadanie: 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia; — 16.45 Spółdzielnie rybackie“ — pogad. (z Torunia); 17.00 Muzyka lekka i taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 „U rzymskiego lekarza“ — felieton; 18.10 Koncert chóru; 18.30 Słuchowisko: „Co on z tym zrobił“; — 19.00 Utwory fortepianowe; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Z krajów Południa“ — koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi: 21.10 Audycja muzyczno-słowna; 22.00 Muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.15 Program dla Warszawy II.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Z życia pingwinów“ — pogadanka; 17.00 Kraków wczorajszy a dzisiejszy; 17.10 Koncert kameralny; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienia“ 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka; 22.55 Przegląd prasy.

Lwów, 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Pieśni neapolitańskie; — 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Tajemnice Lwowa“ pow.; — 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Recital skrzypcowy; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Gospoda pod Lwem“.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa; 15.30 „Oni nie wszyscy tacy“, pogad.; 17.00 Wiadomości radiotechniczne; 17.10 Koncert kameralny; 17.50 Wiadomości rolnicze; 17.55 Program na jutro; 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska“, pogadanka; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno muzyczna.

Programy zagraniczne: 19.05 **Ryga** Koncert symf.; 20.00 **Londyn Reg.** Koncert symf.; 20.00 **Droitwich** „Trójkątny kapelusz“ — operetka; 20.00 **Wieża Eiffla** „Peleas i Melisanda — opera; 20.25 **Praga** „Damy i Huzary — komedia; 20.30 **Radio Paris** Koncert symf.; 21.00 **Rzym** „Parisina“ — opera.

Dekadowy bilans Banku Pol.

W pierwszej dekadzie sierpnia r. b. zapas złota w Banku Polskim *powiększył się o 0,3 miln. zł. do 447,5 miln. zł.;* stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,9 miln. zł. do 11,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 17,0 miln. zł. do 738,8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 8.4 miln. zł. do 678,0 miln. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,8 miln. zł. do 34,9 miln. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 6,8 miln. zł. do 25,9 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,5 miln. zł. do 28,2 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa“ obniżyła się o 1,1 miln. zł. do 212,6 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa“ uległa zwiększeniu o 0,7 miln. zł. do 166,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 5.6 miln. zł. do 257,9 miln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 17,3 miln. zł. do 1,106,2 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,40 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 17 SIERPNIA. Św. Jacka Wyznawcy, Patrona Polski. Pochodził ze Śląska, był kanonikiem krakowskim, następnie wstępuje do Dominikanów. Umiera w Krakowie w r. 1257.

Wschód słońca o godz. 4.21, zachód o godz. 18.59. Długość dnia 14 godzin 38 minut.

—o—

Kronika krakowska

STAN WODY NA WIŚLE. Już trzeci dzień padają deszcze w Krakowie i okolicy, skutkiem czego stan wody na okolicznych rzekach (Wiśle, Dunajcu, Rabie, Skawie i Sole) znacznie się podniósł. We wtorek stan wody na Wiśle wynosił 0:5 m poniżej stanu alarmowego.

PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ w Krakowie mgr. Witold Rusiecki powrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął z dniem 16 b. m. urzędowanie.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 16 b. m.: Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.00—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło wybor. 3.40, masło stoł. 3.20, masło kuchenne 3.00—3.10, jaja świeże szt. 0.07—0.08½, buraki ćwikł. z nacią kg 0.08—0.10, cebula 0.18—0.20, marchew 0.10—0.12, pietruszka 0.18—0.20, seler 0.18—0.20, rabarbar 0.10, pomidory 0.25—0.30, fasola szparag. żółt. 0.30—0.40, kalafiory szt. 0.15—0.40, włoszczyzna świeża kg 0.15—0.18, ziemniaki 0.09—0.10, gęś żywa sztuka 4.00—5.50, kaczka 2.00—3.00, kura 2.50—4.00, kurczęta para 1.80—4.80, gruszki komp. kg 0.40—0.60, gruszki deser. 0.90—1.20, jabłka komp. 0.40—0.60, jabłka deser 0.80—1.10, śliwki zwycz. 0.50—0.60, śliwki deser 0.80—1.00, śliwki zagraniczne 1.40—1.60, renglody kraj. 0.90—1.10, renglody zagran. 1.50—1.60, borówki litr 0.30—0.35, ostrężyny 0.30.

TAJEMNICZA KOBIETA NIE CHCE UJAWNIĆ SWEGO NAZWISKA. W poniedziałek w nocy o godzinie 22.30, wezwano Pogotowie Ratunkowe do kobiety, leżącej bez przytomności na ul. Paulińskiej nr. 28. Po przewiezieniu jej do szpitala św. Łazarza lekarz stwierdził ogólne wyczerpanie. Tożsamości owej kobiety dotychczas nie stwierdzono, gdyż ta odmawia wszelkich zeznań.

—oOo—

GODZINY URZĘDOWE NA POCZCIE W WIELICZCE. Z dniem 26 sierpnia b. r. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie, rozszerza godziny urzędowe w dziale telekomunikacyjnym urzędu pt. Wieliczka 1. powiat Kraków do kat. „N", t. j. bez przerwy całą dobę.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Helena Jamm Czajkowska; śp. Jan Ozaist l. 47, kapitan W. P.; śp. z Sękowskich Wanda Sohnel l. 74, wdowa po pułk. W. P.

—oOo—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ofiary wielkiego miasta" i „Zatańczymy".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 17—19 sierpnia 1938 r. włącznie: „Jedwabne życie" (Anonimowy kochanek), Jean Arthur, Ray Milland.

L. O. P. P.: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Tydzień przed ślubem" oraz Janet Gaynor i Robert Taylor w dramacie „Glos serca".

STELLA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" (M. Bogda, L. Żelichowska, Stępowski).

ŚWIT: „Zew dżungli", z Harry Peel oraz urocza jego partnerka Gerda Maurus.

UCIECHA: „Dzisiejsza miłość" i „Ostatni akt zemsty".

WANDA: „Po wielkiej wojnie". W rol. główn.: Gladys George — Spencer Tracy — Franchot Tone.

Utworzenie nowego obwodu
Inspektoratu Pracy w Krakowie

W myśl rozporządzenia ministra Opieki Społecznej z dnia 28 kwietnia 1938 w sprawie podziału terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej na okręgi i obwody Inspekcyj Pracy, uruchomiony został z dniem 16 sierpnia b. r. *Inspektor Pracy 13 Obwodu* z siedzibą przy ul. Straszewskiego 28, I p. obejmujący *powiat krakowski oraz miasta i powiaty: Bochnia, Myślenice i Nowy Targ.* Decyzją Inspektora Pracy VII Okręgu kierownictwo powierzone zostało aż do odwołania podinspektorowi *Leonardowi Ganowi.*

—oOo—

Sąd uchyla kary
nałożone przez Starostwo Gr. na właścicieli realności

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbywają się od dłuższego czasu *rozprawy w związku z odwołaniami, wniesionymi przez właścicieli realności* od orzeczeń Starostwa Grodzkiego, nakładających na nich wysokie grzywny za nieremontowanie kamienic. We wtorek odbyła się *kilkanaście rozpraw.* Rozprawy przeważnie zakończyły się *uniewinnieniem,* w kilku wypadkach Sąd grzywnę *znacznie obniżył, a tylko w dwóch wypadkach sąd zatwierdził orzeczenie Starostwa Grodzkiego.*

—oOo—

Jak sprytny literat żydowski
urządził zbiórkę na Tow. Ochrony Młodzieży

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko żydowskiemu literatowi Abrahamowi Bergerowi i tow., oskarżonym o urządzenie oszukańczej zbiórki na Tow. Ochrony Młodzieży przy pomocy listy składkowej ze sfałszowanym podpisem prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie dra Sawickiego.

Berger wręczył dwom kobietom listę składkową i polecił im udać się do dyrektora „Florianki" po składkę na T. O. M. Gdy „kwestarki" zgłosiły się do dyrektora, ten oświadczył, że da 10 zł, ale zażądał kwitariusza. „Kwestarki" udały się następnie do firmy „Bracia Bilewscy", gdzie otrzymały 5 zł. Kierownikowi firmy „kwestarki" wydały się podejrzane, wobec tego wyszedł za nimi i kazał je aresztować.

We wtorek cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd rozprawę odroczył w celu przesłuchania jednego ze świadków.

—oOo—

Opracowywanie nowej książki telefonicznej

W związku z rozpoczętymi pracami nad wydaniem spisów abonentów telefonicznych na rok 1939, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie przypomina P. T. Abonentom, iż zgodnie z treścią rozesłanych w r. 1937 deklaracyj wszystkim abonentom oraz treścią ulotek dołączonych do Dodatku rozsyłanego obecnie wszystkim abonentom — *abonenci, którzy nie zgłoszą* zmian i uzupełnień nazw swych stacyj do spisu bezpośrednio do właściwych urzędów (agencyj) poczt.-tel. *w terminie do dnia 30 sierpnia br.,* zostaną umieszczeni w spisie abonentów telef. na 1939 r. w takim brzmieniu jak w spisach i dodatkach do tych spisów na 1938 r.

Ponieważ urzędy poczt.-tel. nie będą już wysyłać do abonentów telef. żadnych deklaracyj ani innych wezwań w sprawie spisu, jak to czyniły w latach poprzednich, przeto Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów apeluje do PT. Abonentów, aby we własnym interesie zgłaszali swe zmiany bezpośrednio właściwym urzędom pt. w terminie wskazanym.

Nowy spis abonentów na rok 1939 zostanie wydrukowany i doręczony abonentom w styczniu 1939 r.

Skazanie za opór władzy

W maju b. r. Ludwik Więsek będąc w stanie pijanym wpadł do jednego ze sklepów w Wieliczce, groził nożem i wybijał szyby. Kiedy Więsek wracał do domu furmanką razem z bratem Karolem i Stanisławem Filipowskim, nadjechało samochodem dwóch policjantów, chcąc spisać protokół. Karol Więsek i Filipowski stawili policji opór i dopuścili się obrazy władzy. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał ***Karola Więska*** na *2 miesiące aresztu, Filipowskiego na miesiąc aresztu.* Obu oskarżonym sąd karę zawiesił.

—:oOo:—

Wzrost konsumcji cukru w Polsce

W kampanii bieżącej obserwujemy dalszy wzrost spożycia cukru w kraju, trwający już zresztą od kampanii 1933-34 r. W okresie październik—lipiec spożycie cukru na rynku wewnętrznym *wyniosło w kampanii 1937-38 r. — 3.408 tys. q., gdy w tym samym okresie kampanii 1936-37 r. — 3.175 tys. q. Wzrost spożycia cukru w bieżącej kampanii wynosi za tym około 7.5 procent.*

Spożycie cukru w kraju w ciągu całej kampanii 1937-38 r. szacowane jest na około 4.022 q. *Byłaby to największa ilość cukru, jaka została skonsumowana w jednej kampanii w ciągu całego dwudziestolecia po odbudowie państwa polskiego*

—x—

Aktualności krakowskie

Cisza przed burzą. — Już mówi się o wyborach. — O. Z. N. chce... konsolidować. — Co jest pewne?

Powietrze krakowskie ciągle jeszcze przesycone jest wonią ogórków. Zamarło życie polityczne, organizacje społeczne ledwo dają znak życia o sobie, teatr miejski zamknięty, we wszystkich urzędach okres urlopowy, krótko mówiąc — cisza przed burzą...

O jakiej burzy mowa? Chyba nie o zwykłej! Dość mamy deszczu bez burzy. Już trzeci dzień leje i leje, jak gdyby deszcz chciał odrobić swoje zaległości...

Tym razem mowa o **burzy bez deszczu..**

Ot! **wybory na karku.**

Znaki na niebie i na ziemi zapowiadają, że tegoroczne (ewentualnie przyszłoroczne) wybory samorządowe w Krakowie nie miną spokojnie.

* * *

Mimo, że sezon ogórkowy jest w pełni, już tam gdzieś jakby w podziemiach słychać pomruki. Już tu i ówdzie słychać o tworzeniu... **komitetów wyborczych (!),** już coś przebąkują o rozmowach, **toczonych między ugrupowaniami, mającymi stanąć do walki wyborczej.**

Mówią o wyborach także zwykli **„zjadacze chleba". Posłuchajmy,** co mówią wyborcy.

Ci, którzy głosowali na obecną większość w Radzie miejskiej, mówią:

— Na kogo teraz będziemy głosować? B. B. już nie istnieje, O. Z. N. — to sztab bez armii. Zresztą nikt nie wie, do czego dąży i co w jego programie jest własne, a co — cudze.

Wśród bardziej uświadomionych, zdecydowanych „ozonowców" istnieje tendencja utworzenia... **wspólnego bloku ugrupowań prawicowych, jako przeciwstawienia żydom i socjalistom.** W tych realnie myślących kołach już **liczą się z porażką wyborczą obecnej większości i ze wzrostem wpływów katolicko-narodowych.**

* * *

Jednakże w kołach katolicko-narodowych nie ma zapału do utworzenia tak szeroko pomyślanej „koncentracji", która obejmowałaby także O. Z. N. W kołach tych mówi się:

— O. Z. N. chce „zjednoczenia", ale oczywiście pod swoją komendą. Straciwszy popularność w społeczeństwie, chce „odegrać" się przy pomocy opozycji prawicowej. Zresztą „linia podziału" — nie z winy ugrupowań katolicko-narodowych — nie została dotychczas przełamana, przepaść dzieląca oba obozy nie została zasypana.

Na to mówią zwolennicy O. Z. N.:

— Jeśli nie pójdziecie z nami, żydzi z socjalistami uzyskają w Radzie miejskiej większość.

Oczywiście odpowiedź gotowa:

— Któż to straszy żydami i socjalistami? Czyż nie obecnej większości żydzi i socjaliści zawdzięczają swoje dotychczasowe wpływy?

* * *

Socjaliści mówią i piszą o swoim „pewnym" zwycięstwie i chełpią się wzmożeniem swych wpływów. Złośliwi jednak zapytują:

— Jeżeli socjaliści mają tak duże wpływy, to dlaczego nie stać ich na własny organ prasowy w Krakowie?

W rzeczywistości wzrost wpływów socjalistycznych w Krakowie — to bajka.

Co się tyczy żydów, to ci nie **„puszczają farby".** „Sanacji" nie ufają i mają zamiar iść do wyborów solidarnie jako **jednolity blok żydowski.** Konsolidację krakowskich żydów należy uważać za rzecz pewną. Do porozumienia doszły ugrupowania żydowskie, dotychczas zacięcie się zwalczające.

Tak mniej więcej przedstawia się „konstelacja" przedwyborcza w Krakowie w świetle rozmów „szarych" obywateli.

Zawcześnie jest na jakiekolwiek „przepowiednie". W każdym razie sondując opinię Krakowa, można wysnuć jeden wniosek: **na Ratuszu krakowskim zajdą duże zmiany.**

Na niekorzyść?

Niech sobie Czytelnik sam dośpiewa...

T. M.

Masowe aresztowania na niemieckim Górnym Śląsku

Obecnie dopiero dostają się drogą okrężną pewne wiadomości z niemieckiego Górnego Śląska, dotyczące zarządzeń niemieckich wydanych w lipcu br.

W związku z koncentracją niemieckich oddziałów wojskowych nad granicą czechosłowacką na Śląsku, przeprowadzono na niemieckim Górnym Śląsku szereg rewizyj oraz aresztowań. Funkcjonariusze „Gestapo“ przede wszystkim zajęli się kopalniami, fabrykami oraz robotniczymi dzielnicami mieszkaniowymi. Bezpośrednim powodem tej wielkiej akcji „oczyszczającej“ był *masowy kolportaż nielegalnych ulotek, w których zaatakowano Trzecią Rzeszę, że chce ona naród niemiecki pchnąć do nowej wojny zaborczej.* W miejscowości Nissa (Neisse), w okolicy, której skoncentrowano do 20.000 żołnierzy, aresztowano 150 osób. Większość spośród aresztowanych to górnicy. W miejscowości Ziegenhals aresztowano ponad 50 osób. W okręgu Gross—Strachlitz — 70 osób. W Kosel — 25, przeważnie kolejarzy. W Leobschnetz 30, w Katscher — 12 drobnych rolników i wyrobników. W Zabrzu (Hindenburg) — 157. *Część aresztowanych wysłano natychmiast pociągami do Brandenburgii.* Te masowe aresztowania wywołały duże podniecenie i oburzenie tym więcej, że wiele rodzin zostało pozbawionych środków do życia, wskutek zaaresztowania ojców. W niektórych rodzinach aresztowano oboje rodziców. Miały również miejsce próby oporu. Jedna z takich prób skończyła się śmiercią robotnika Mainka z Biskupic. Pogrzeb jego zgromadził tłumy ludności miejscowej i okolicznej.

W Sowietach transportują zboże... w dziurawych workach

„Prawda“ donosi, że wskutek zwykłego zaniedbania plantacji buraków, zarosły one w prow. charkowskiej chwastami i zielskiem. Nie widać kołchoźników, pracujących na tych plantacjach. Olbrzymie są też straty zboża. Według określenia tego dziennika, walka ze stratą zboża w kołchozach Baszkirii jest niezorganizowana. Na każdym hektarze pól uprawnych pozostaje do dwóch centnarów zboża. Poza tym przewóz zboża z młocarek do śpichrzów odbywa się przy pomocy podartych worków i w dziurawych wozach.

———:oOo:———

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 16 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica dworska czerw. nowa	23.50—24.00
Pszenica dworska biała nowa	23.50—24.00
Pszenica zbierana nowa	23.00—23.50
Żyto jednolite nowe	17.50—17.75
Żyto zbierane	17.25—17.50
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies jednolity nowy	15.50—16.50
Owies zbierany nowy	14.50—15.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	42.25—44.75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	40.25—41.25
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.75—36.75
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	30.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.25—35.25
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc	28.25—29.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70	21.00—22.00
Mąka pastewna	12.75—13.25

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat I. 0-50 proc.	30.25—30.75
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc	28.75—29.25
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Mąka żytnia gat. II 50-65 proc.	16.00—16.50

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.25—30.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	28.75—29.25

Tendencja ogólna: zwyżkowa.

Sygn. VI. Km. 1442/38.
Wierzyciel: Inż. Jan Czynciel i tow. w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 1 września 1938 r o godz. 11-tej w Krakowie, przy Pl. Mariackim 9, w zakładzie fryzjerskim „Bristol“ odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Dreyfussa, składających się z połowy urządzenia zakładu fryzjerskiego i różnych przyrządów fryzjerskich.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Sygnatura: Km. 861/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Felik Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 września 1938 r. o godz. 9-tej w Oświęcimiu, ul. Mickiewicza Nr 4, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chaima Goldberga i Fajgli Goldberg, składających się z świecznika 5-cio ramiennego srebrnego, 3 lichtarzy srebrnych, sztramła, 50 książek hebrajskich, psychy jasnej, 2 szafek nocnych, 2 szaf jasnych, futra męskiego, biekieszy, 3 sukien jedwabnych i kasy ogniotrwałej.

Rzeczy ze srebra oszacowane zostaną w dniu licytacji. — Pozostałe ruchomości oszacowane zostały na sumę 655.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 13 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Do L. Bud./Proj. 195/38/W.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane i rzemieślnicze przy budowie budynków gospodarczych w Schronisku Brata Alberta, przy ul. Zielnej w Krakowie, z terminem otwarcia ofert na dzień 23 sierpnia 1938 r. godz. 12.

Szczegóły przetargu zamieszczone na tablicy urzędowej w Wydz. Budowlanym Z. M. Oddział Bud. Miej. II. p. of., gdzie również można otrzymać formularz ofertowy za opłatą 5.— zł, zapoznać się z warunkami ogólnymi, szczegółowymi i technicznymi przetargu.

Prezydent miasta:
w. z.
Dr. Klimecki Stanisław mp.

KAROL CONRAD 31

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Śmiało, śmiało, śmiało...! — wystukiwał motor.

Dłonie Jane nie leżały już bezczynnie na kolanach — zacisnęły się w pięści gotowe do obrony przed niewidzialnym wrogiem, który, zdawało się, mógł w każdej chwili wyskoczyć z ciemności.

Gdy „Ariel“ mijał Prosperotę, Biaburi zwolnił biegu — jego ostry wzrok coś dostrzegł. W milczeniu wskazał ręką.

Jane spojrzała: w zatoce Prosperoty zauważyła między palmami czerwony punkt podobny do bocznej latarni sygnałowej okrętu.

Doznała uczucia, że krew w jej żyłach zaczęła krążyć w odwrotnym kierunku. W pierwszej chwili miała wrażenie, że traci przytomność. Opanowała się resztkami sił, dotknęła ramienia Malaja, a gdy odwrócił głowę, podniosła rękę wskazując na zatokę.

Biaburi znów dał pełny gaz i wkrótce oczom Jane ukazał się płonący kadłub „Generała Thuna“.

Jane nie podniosła się i nawet nie krzyknęła. Siedziała nieruchomo, jak gdyby to, co ujrzała, było rzeczą zupełnie normalną — tylko jej twarz stała się bielsza od ubrania lekko zaróżowionego odblaskiem pożaru.

Na czarnym tle palm kokosowych wyłoniły się stopniowo oświetlone łuną zabudowania plantacji i wysoki krzyż, który jak gdyby sam przez się promieniował.

Jane uczuła, jak wielki twardy kłębek podsunął się jej pod krtań i zatamował oddech. Zacisnęła kurczowo dłonie, podniosła je do szyi — ten ruch wyczerpał ją zupełnie, bo po chwili ręce opadły bezsilnie.

Hunstanton siedział na pierwszym piętrze w pokoju gościnnym i pisał list. Przez otwarte okno zasłonięte moskitierą widział niejasne zarysy zatoki i już nieco słabiej palące się szczątki „Generała Thuna“.

List był duży — na stole leżały kartki pokryte drobnym pismem, a do końca było jeszcze daleko.

...i tak, Gwendolin — pisał Hunstanton — przedstawiłem Ci przebieg całego wydarzenia. Zastanów się teraz i zawiadom mnie, jak się na to wszystko zapatrujesz.

Być może, Ciebie nie doceniam, ale nie bierz mi tego za złe, bo znam Cię właściwie jako ładną i miłą, lecz trochę rozpieszczoną panią z towarzystwa londyńskiego.

Powtarzam jeszcze raz: wyrzekłem się Ciebie w rozstrzygającym momencie, aby mieć prawo do pozostania przy moim kapitanie. Bóg mi świadkiem, że niełatwo się na to zdecydowałem: ciężko było wybierać między obowiązkiem a Tobą, ale moje sumienie jest spokojne.

W oczekiwaniu Twojej odpowiedzi pojadę w głąb wyspy Prosperoty na wycieczkę, o której marzyłem całe życie — zwiedzę legendarne miasto tubylców Aguma - Biasse, zwane inaczej „Siedzibą Boga Wyspy“...

Podniósł głowę — wydało mu się, że gdzieś daleko warczy motor. Pomyślał w pierwszej chwili, że przyjechali dyrektorzy towarzystwa okrętowego, ale przypomniał sobie, że już tu byli, więc ponowny przyjazd — zwłaszcza o tej porze — wyglądał na nieprawdopodobny. Poza tym Hunstanton już im opowiedział o wszystkim, co zaszło. Trzej dyrektorzy byli bardzo wzruszeni, odnieśli się doń z osobliwym szacunkiem, wypytywali szczegółowo o kapitana Lodera, a na odchodnym oświadczyli, że w osobie tego szlachetnego człowieka towarzystwo poniosło niepowetowaną i największą stratę. Hunstanton osądził, że panowie ci zachowali się zupełnie przyzwoicie...

W nieruchomym wilgotnym powietrzu unosił się ciągle warkot motoru, lecz na zatoce nic nie było widać oprócz dogasającego kadłuba okrętu i czarnej sylwetki krzyża.

Prawdopodobnie wyda Ci się dziwne, że człowiek, który ledwo uszedł z życiem, wybiera się na jakąś wycieczkę — pisał dalej Hunstanton — ale często się zdarza, że my, mężczyźni, w niewielkim odstępie czasu rzucamy losowi drugie wyzwanie, kierując się różnymi pobudkami. O sobie powiem tylko tyle: wierzę, że w tym tajemniczym mieście, które tu jeszcze nazywają „Sercem Wyspy“, odzyskam straconą równowagę duchową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.